

Marszałek Spychalski wrócił do Warszawy

Po zakończeniu 5 dniowej wizyty w Mongolskiej Republice Ludowej przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski opuścił wczoraj Ulan Bator udając się w drogę powrotną do kraju wraz z towarzyszącymi mu osobami. Na lotnisku gości polskich żegnali członek Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, przewodniczący prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolii Dz. Sambu oraz I sekretarz KC MPLR przewodniczący Rady Ministrów J. Cedenbał.

W drodze do kraju Marszałek M. Spychalski zatrzymał się w Moskwie. Ze stolicy ZSRR M. Spychalski w środę po południu przybył do Warszawy. (PAP)

23 rozmowa w Paryżu

W środę w siedzibie konferencji międzynarodowych odbyła się 23 oficjalna rozmowa między przedstawicielami Demokratycznej Republiki Wietnamu i Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Z narady w KC PZPR

Wszechstronny rozwój inicjatyw wsi ważnym zadaniem organizacji partyjnych

W Komitecie Centralnym partii odbyła się w środę narada sekretarzy rolnych KW PZPR poświęcona omówieniu najbliższych zadań organizacji i instancji partyjnych, na tle dotychczasowego dorobku rolnictwa. Obradom, w których uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, min. rolnictwa — Mieczysław Jagielski, przewodniczył sekretarz KC — Józef Tejchma.

Oceniając dorobek rolnictwa J. Tejchma podkreślił, że w ostatnim okresie, a zwłaszcza po IX Plenum KC PZPR nastąpiła powszechna aktywizacja zarówno organizacji i instancji partyjnych jak też rad narodowych, służby rolniej oraz organizacji gospodarczych i społecznych działających na wsi. Był to okres działalności zmierzającej do dalszej intensyfikacji produkcji rolniej.

W celu dalszego pobudzenia i rozwijania społecznej, politycznej i produkcyjnej inicjatywy wsi — powiedział J. Tejchma — należy kontynuować tę formę działalności specjalistów rolnych, która została zapoczątkowana po IX Plenum KC PZPR.

Tragiczna katastrofa budowlana

Do tragicznej katastrofy budowlanej doszło w Miłosławiu pow. Września. W czasie rozmowy oszalowania stropu nowo wznoszonego warsztatu stolarskiego przy ul. Wrzeszkiej 5 runął dach i strop piętrowego budynku. Walące gruzy zasypały pracujących na budowie Jana Sroczynskiego — 67 lat, jego syna Czesława — 36 lat oraz teścia Stanisława Gawlaka — 57 lat. Bronisław Pers — 39 lat oraz Leokadia Ograbisz doznały obrażeń.

Natychmiast po wypadku miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna z pomocą ludności przystąpiła do akcji ratowniczej. Niestety, jak się okazało J. Sroczynski, jego syn Czesław oraz S. Gawlak ponieśli śmierć na miejscu. Nieprzytomnego B. Persa przewieziono do szpitala we Wrześni, gdzie lekarz stwierdził obrażenia ciężkie i nieodwracalne. Jak nas poinformował telefonem lekarz dyżurny dr Krystyna Dolata w stanie zdrowia B. Persa nastąpiła pewna poprawa, jednak jest on nadal poważny. L. Ograbisz doznała niegroźnych obrażeń, jednak jeszcze przebywa w szpitalu.

Warsztat stolarski J. Sroczynskiego był budowany systemem gospodarczym pod nadzorem syna Mariana z zawodu technika budowlanego. Ojciec wraz z zatrudnionymi na budowie członkami rodzin pod nieobecność syna przystąpił do zdejmowania oszalowania, jak się okazało za wcześnie. Świeży strop nie wytrzymał i runął.

Wdrożone śledztwo ustaliło przyczyny katastrofy. (za)

Wczesnych godzinach porannych 25 bm. w przechodni bieżącej na dworcu kolejowym w Belgradzie nastąpił gwałtowny wybuch bomby. Według pierwszych informacji ofiar w ludziach nie było. Władze prowadzą śledztwo.

Warto przypomnieć, że w ostatnich miesiącach jest to drugi terrorystyczny zamach bombowy na dworcu belgradzkim, a trzeci w mieście. Sprawcy pierwszego zamachu na dworcu ujęto i skazano na karę śmierci. Terrorysta ten związany był i działał na polecenie chorwackich faszystowskich organizacji mających siedzibę w NRF. Sprawca drugiego szczególnie tragicznego zamachu terrorystycznego w jednym z kin w czerwcu br. nie został dotąd ujęty. (PAP)



Dyskusje polityczne w CSRS nadal nie bez udziału sił reakcyjnych

I. Smrkovsky o realizacji porozumień z Moskwy

Korespondenci PAP w Pradze red. red. S. Lewandowski i W. Kaniewski donoszą: Jak już informowaliśmy, 23 bm. po południu przewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSRS J. Smrkovsky odwiedził zakłady przemysłu chemicznego w Zaluży koło Mostu (północne Czechy), gdzie na spotkaniu z załogą, a także z aktywnym partyjnym, związkowym i młodzieżowym wygłosił obszernie przemówienie.

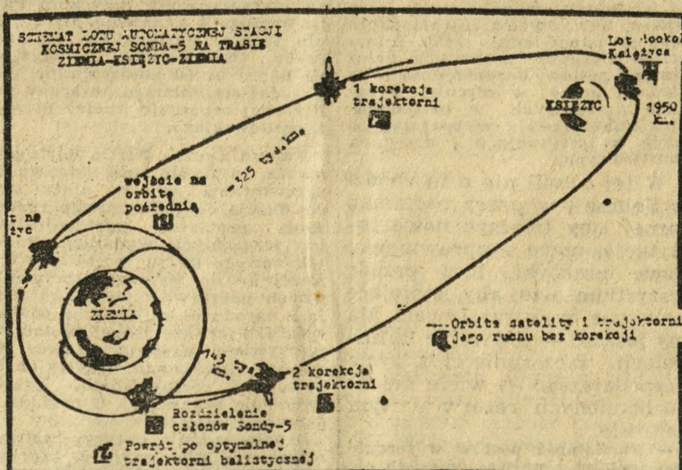
Tekst tego przemówienia opublikowano na czołowym miejscu we wtorkowych numerach „Rudeho Prava”. Motywem przewodnim tego przemówienia było eksponowanie sprawy jednolitości. „Uważam, że przy stłumieniu sił ekstremistycznych powstaje i umacnia się nowa socjalistyczna jedność społeczeństwa czeskiego i słowackiego” — mówił Smrkovsky. Konsolidacja tej właśnie jednolitości sprawa, — zdaniem Smrkowskiego, że „KPCz ponownie stała się prawdziwą kierowniczą siłą na rodów czeskiego i słowackiego oraz państwa, siła, która opiera się nie na biurokratycznych narzędziach władzy lecz na autentycznym autorytecie”. W dalszym ciągu przemówienia Smrkovsky stwierdził, że w warunkach nowo osiągniętej jednolitości nie ma miejsca na prawiwoce siły antysocjalistyczne i na pseudosocjalistyczne siły sekciarskie.

Na temat realizacji umów moskiewskich J. Smrkovsky powiedział: obecnie toczone i nadal będziemy toczyć rozmowy o możliwościach realizacji tych postanowień porozumie-

Zjazd mechaników kilku województw

Jutro rozpoczyna się w poznańskim Domu Technika 2-dniowe obrady XII zjazdu przedstawicieli organizacji technicznych SIMP — ziem północno-zachodnich. Organizatorem jest poznański oddział Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich. Uczestnicy obrad zapoznają się z metodami pracy najlepszych kół zakładowych NOT oraz omówią wyniki I etapu dyskusji nad Tematami na V Zjazd PZPR. (pch)

Schemat lotu „Sondy-5”



Agencja TASS opublikowała 23 bm. schemat lotu radzieckiej stacji kosmicznej „Sonda-5” na trasie Ziemia-Księżyc-Ziemia. „Sonda” wystartowała z Ziemi 15 bm. Po okrążeniu Księżyca powróciła na Ziemię 21 bm.

POZNAN
CZWARTEK
26
WRZESIEŃ
1968

Wydanie AB
Nr 229 (7655)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Związek Radziecki ostrzega rząd Izraela

Agencja TASS donosi: Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR ogłoszono oświadczenie, które stwierdza:

Związek Radziecki uważa za rzecz niezbędną w sposób jak najbardziej, kategoryczny ostrzec rząd Izraela przed poważną odpowiedzialnością, jaką ponosi za następstwa swych niebezpiecznych prowokacji przeciwko Zjednoczonej Republice Arabskiej, Jordanii i Syrii.

Droga, na którą Izrael i jego poplecznicy chcieliby skierować rozwój obecnych wydarzeń na Bliskim Wschodzie grozi sprawnie pokojowi niezmiernie poważnymi konsekwencjami. Dlatego obowiązkiem wszystkich miłujących pokój państw jest podjęcie skutecznych kroków, aby zapobiec nowemu niebezpiecznemu wybuchowi w tym regionie.

Oświadczenie odczytane w radzieckim MSZ przez Leonida Zamiatina — kierownika Wydziału Pras — podkreśla, że jedyną przeszkodą w unormowaniu sytuacji na Bliskim Wschodzie jest stanowisko rządu izraelskiego, które cieszy się poparciem określonych kół Stanów Zjednoczonych.

Izrael ignoruje uchwałę Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 roku, której głównym punktem jest wycofanie wojsk izraelskich z zagarniętych przez Izrael terytoriów. Ustosunkowanie się rządu izraelskiego do uchwały ONZ i do misji Jarringa potwierdza, że koła rządzące Izraela za punkt wyjścia swej polityki uważają kontynuowanie agresji, a nie uregulowanie polityczne.

Państwa arabskie w sposób jasny oświadczyły, iż gotowe są wykonywać rezolucje Rady Bezpieczeństwa i szukać na

Nowa prowokacja wojsk izraelskich

W środę rano agresorzy izraelscy dokonali nowej prowokacji przeciwko Jordanii. Gwałcąc porozumienie o przetrwaniu ognia, milicjanci izraelscy ostrzelali z karabinów maszynowych pozycje jordańskie w rejonie osiedla Um Szurat w północnej części doliny Jordanu. (PAP)

Jutro Wolsztyn Program Jedności Działania

— to tytuł naszego cyklu publikacji omawiających realizację programów wyborczych powiatów i miast w dzielnicach w Wielkopolsce, oraz dzielnicy Poznania.

W opracowaniach tych do konkluzji konfrontacji programów z rzeczywistością ukazujemy dorobek poszczególnych regionów i miast uzyskany w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych.

Jutro całą stronę poświęcimy powiatowi Wolsztyn.

Czyn społeczny

wartości 21 mln. zł

Lotnicy na cześć V Zjazdu PZPR

Na wczorajszą uroczystość podsumowania czynów społecznych podjętych przez żołnierzy Wojsk Lotniczych z okazji V Zjazdu partii i 25-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego przybyli: dowódca Wojsk Lotniczych generał dywizji pilot J. Raczkowski, gen. brygady pilot F. Kamiński oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych i szef Zarządu Politycznego Wojsk Lotniczych płk. A. Zyto.

„Jesteśmy godni naszych ojców — uczestników walki z fašyzmem” — pod takim hasłem ogłosiła Rada Młodzieżowa Wojska Polskiego akcję czynów społecznych, zainicjowaną przez żołnierzy. W toku podejmowania i realizowania zobowiązań żołnierskich zrodziło się wiele cennych inicjatyw zmierzających głównie do pogłębienia pracy ideowo-wychowawczej, kształtowania aktywnych zaangażowanych postaw patriotycznych.

Ogólna wartość wykonanych czynów wynosi 21 mln zł. Lotnicy pobudowali parki, boiska, oddali 3 700 litrów krwi dla potrzeb kraju i Wietnamu. Wykonali zobowiązania zespołowe i indywidualne, zdobyli dodatkowe specjalności oraz odznaki wzorowego żołnierza. Najbardziej ofiarni otrzymali wczoraj brawo me dale Za Zastugi w Obronności Kraju, dyplomy i upominki.

Rozmowa na Kremlu

25 bm. odbyła się na Kremlu rozmowa szahinszacha Iranu, Mohammada Rezy Pahlavi z przywódcami radzieckimi.

Ze strony radzieckiej w rozmowie uczestniczyli Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inne osobistości, a ze strony irańskiej osoby towarzyszące szahinszachowi. (PAP)

Sesja literacka w 25-lecie LWP

W Warszawie rozpoczęła się w środę dwudniowa sesja, poświęcona omówieniu dorobku współczesnej literatury polskiej o tematyce patriotyczno-obronnej, zorganizowana z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Biorze w niej udział blisko 100 pisarzy, autorów książek o omawianej tematyce.

Sesję otworzył przemówienie prezesa Związku Literatów Polskich — Jarosława Iwaszkiewicza. Następnie prof. dr Jan Zgumunt Jakubowski omówił „miejsce literatury patriotyczno-obronnej w prozie i poezji polskiej”.

Na sesję przygotowano szereg referatów wszechstronnie nasświetlających miejsce tematyki patriotyczno-obronnej we współczesnej literaturze polskiej. (PAP)

Walka z reakcją w CSRS wymaga jedności sił socjalistycznych

Artykuł dziennika „Prawda“

„Prawda” zamieściła w środę artykuł wstępny pod tytułem „Kierownicza siła socjalizmu” w którym podkreśla, że klasa robotnicza jest główną, kierowniczą siłą twórczą nowego społeczeństwa.

Dalsze umocnienie i rozwój socjalizmu światowego są niemożliwe bez umocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej i partii komunistycznych krajów wspólnoty socjalistycznej — pisze dziennik. Właśnie dlatego w walce ideologicznej imperialistycznej burżuazji i jej pomocnicy — prawicowi i „lewicowi” oportuniści zaciekle atakują przede wszystkim klasę robotniczą, usiłując podkopać jej autorytet, wzbudzić nieufność chłopstwa i inteligencji do robotników, skłócić wszystkie warstwy nowego społeczeństwa. Antyleninowska grupa Mao Tse-tunga przeciwstawia w teorii i praktyce „światowemu miastu” — „światową wieś” a rewizjonistów w Czechosłowacji posunęli się do twierdzenia, że robotnicy stali się „rezerwą konserwatyzmu”. Jednakże żadne wysiłki wrogów nie są w stanie osłabić pozycji kierowniczej siły socjalizmu tam, gdzie partie komunistyczne stały się opierającą na tej wielkiej sile.

„Prawda” stwierdza dalej, że wierzni radzieckiej klasy robotniczej i całego narodu internacjonalizmowi proletariackiemu przejawia się z wyjątkową siłą w braterskiej pomocy, której udzielił Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne narodowi czechosłowackiemu w obronie jego rewolucyjnych zdobyczy. Wbrew staraniom burżuazyjnych polityków i propagandzistów oraz ich rewizjonistycznych i nacjonalistycznych popleczyków, którzy usiłowali wypaczyć sens i cele wydanych środków, powziętych przez państwa sojusznice dla obrony ustroju socjalistycznego w Czechosłowacji przed zakusami imperialistów, te słuszne poczynania znalazły gorącą aprobatę i poparcie klasy robotniczej oraz wszystkich ludzi pracy w krajach wspólnoty socjalistycznej. Masy robotnicze w CSRS coraz powszechniej dają wyraz właściwemu zrozumieniu wydarzeń i sytuacji w tym kraju, nie bacząc na usiłowania elementów kontrrewolucyjnych, pragnących je oszukać, zastraszyć, zatrutym jadłem nacjonalizmu. Z każdym dniem w Czechosłowacji coraz donośniej brzmi głos robotników.

W zakończeniu dziennik pisze:

walka z knowaniami reakcji w CSRS wymaga jedności wszystkich sił wiernych sprawie socjalizmu oraz interna-

Odroczenie procesu Papadopolosa

Sąd wojskowy w Atenach odroczył na czas nieograniczony proces byłego deputowanego do parlamentu greckiego A. Papadopolosa za oskarżenia o zdradę kraju. Odroczenie procesu zażądał prokurator na tej zasadzie, że w sprawach o zdradę kraju oskarżony powinien być obecny, a w tym wypadku władze nie zdołały ustalić obecnego miejsca pobytu Papadopolosa. Przebywał on poza granicami kraju od chwili przewrotu w Grecji i objęcia tam władzy przez juntę wojskową. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż przemawiał w audycji telewizyjnej z chłodnoniemieckiej wywołując do nieuznawania junty wojskowej i apelował do 150 tys. robotników greckich przebywających w NRF, aby chwycili za broń dla obalenia junty. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Michał Łuczak

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
26 IX 1968 Nr 229 (7655)

Węzłowe problemy Sejmu

Wywiad z Czesławem Wycechem

Marszałek Sejmu Czesław Wycech udzielił wywiadu sprawozdawcy parlamentarnemu red. Bronisławowi Tróńskiemu na temat węzłowych problemów działalności naszego Sejmu.

— W tezach Komitetu Centralnego PZPR na V Zjazd podkreślono, że wysoka ranga Sejmu. Jak przedstawia się dotychczasowy dorobek Sejmu IV kadencji w dziedzinie ustawodawczej i kontrolnej?

— Komitet Centralny PZPR w ogłoszonych tezach zjazdowych nie tylko podkreślił wysoką rangę Sejmu lecz także dał wyraz przekonaniu, że partia umacnia i nadal będzie umacniać rolę Sejmu w ustroju politycznym — państwowym kraju. Ze swej strony mogę dodać, że także Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, jak

również i inne ognia Frontu Jedności Narodu, pragną dążyć do dalszego umacniania roli i pozycji Sejmu oraz jego rangi w życiu państwowym. Z tego wspólnego przekonania partii, stronnictw i całego FJN wynika pomyślna perspektywa dla dalszego rozwoju naszego ludowego parlamentaryzmu.

Dorobek niezakończony jeszcze IV kadencji Sejmu stanowi część dorobku polskiego ludowego parlamentaryzmu, który w roku bieżącym wkroczył już w dwudziesty piąty rok swego rozwoju. W dziedzinie ustawodawczej uchwalono w bieżącej kadencji 45 ustaw, które stały się nowym instrumentem dalszego przekształcania stosunków społecznych w naszym kraju, dalszego socjalistycznego budownictwa. W licznych przypadkach są to większe akty, systematyzujące i kodyfikujące całe dziedziny życia.

Działalność ustawodawcza Sejmu łączy się ściśle z jego działalnością kontrolną. Należy podkreślić, że w ostatnich latach komisje sejmowe — a w poszczególnych przypadkach także i plenium Sejmu — podejmują m. in. kontrolę wykonania ustaw, domagając się od ministerstw informacji o podjętych czynnościach, które zmierzają do pełnego, terminowego i zgodnego z intencjami posłów wprowadzania ustaw w życie. W związku z tym komisje uchwalają odpowiednie dezeraty. Działalność tego rodzaju zbliża się do profilu pracy Sejmu do modelu takiego parlamentu, którego członkowie nie tylko uchwalają ustawy, ale i współuczestniczą w ich wcielaniu w życie.

W naszym przekonaniu wyniki działalności ustawodawczej i kontrolnej Sejmu znajdują swoje ostateczne odzwierciedlenie w wynikach pracy i postawie całego społeczeństwa. Jeżeli stwierdzamy w ostatnich latach pomyślny w zasadzie rozwój naszej gospodarki narodowej, jeżeli stwierdziliśmy, zwłaszcza w ostatnim roku, jak zdecydowanie poparcia udziela społeczeństwo kierowniczym siłom politycznym naszego państwa — to, jak sądzimy, jest to w pewnej mierze wynik także i naszej działalności, poszczególnych posłów, całego Sejmu.

— Doskonalenie metod działania ludowego parlamentu jest ważną częścią procesu rozwojowego socjalistycznej demokracji. Jakie nowe elementy w tym zakresie kształtują się obecnie w pracy Sejmu i jakie są kierunki dalszego wzbogacania pracy Sejmu?

— Pragnę przykładowo podać, że nowym instrumentem kontrolnej działalności Sejmu stały się w ostatnich latach tzw. problemowe posiedzenia plenarne Sejmu. Są to posiedzenia, na których porządku dziennym prezydium Sejmu umieszcza informację rządu na temat wybranego podstawowego zagadnienia, które jest następnie przedmiotem debaty poselskiej. Mielśmy już takie posiedzenia poświęcone np. do tymczasowemu wykonaniu planu pięcioletniego, czy też realizacji wniosków wyborców. Jest to nowa i pożyteczna forma parlamentarnego działania. Umożliwia wielostronne rozpatrzenie ważnych spraw naszego życia przez całą Izbę.

Inny przykład chciałbym przytoczyć z forum działania komisji sejmowych. Wytworzyła się w nich mianowicie praktyka — sądzić, że dobra praktyka — przygotowywania uzupełniających materiałów (przez odpowiednie podkomisje względnie zespoły poselskie) na posiedzenia kontrolne komisji. W rezultacie posłowie — członkowie poszczególnych komisji otrzymują na temat będący przedmiotem obrad, nie tylko informacje od właściwego członka rządu oraz NIK-u, lecz również zostają uzbogaceni w odpowiedni zasób informacji własnych, zebranych przez samych posłów, bezpośrednio w kładach pracy, w terenie, w radach narodowych, w bezpośrednich kontaktach z wyborcami, a także w instytucjach i urzędach państwowych.

W tej chwili nie o to chodzi w Sejmie i w pracy parlamentarnej, aby tworzyć nowe instytucje, nowe uprawnienia nowe praktyki, lecz przede wszystkim o to, aby istniejące należycie wykorzystywać. Ma my jeszcze — używając terminologii zaczerpniętej z życia gospodarczego — wiele nie uruchomionych rezerw w tym zakresie.

— Działalność posłów w terenie jest jednym z najważniejszych elementów wizerunku Sejmu ze społeczeństwem. Jak się doświadczenia Sejmu w tej dziedzinie w bieżącej kadencji?

— Posłowie odbyli w bieżącej kadencji już ponad 35 tys.

spotkań z wyborcami. Spotkania poselskie stały się trwałym elementem naszego życia politycznego. Ważną sprawą jest ich systematyczność i efektywność. Chodzi o to, aby w świadomości wyborców kształtował się jasny i przekonujący obraz konkretnej roli i ideowego znaczenia takich spotkań. Ranga spotkań posłów z wyborcami podnosić się będzie m. in. w miarę coraz częstszego omawiania przez posłów z wyborcami treści projektów ustaw, zanim zostaną one uchwalone przez Sejm.

— Jak przedstawiała się w ostatnich latach współpraca między parlamentarną a Sejmem?

— Sejm, aprobując w pełni i w całej rozciągłości politykę zagraniczną rządu polskiego, wnosi i swój bezpośredni wkład w jej realizację. Posłowie na Sejm czynią to, prezentując, wyjaśniając i propagując pokojową politykę naszego kraju, m. in. na forum Unii Międzyparlamentarnej oraz w bilateralnych kontaktach międzyparlamentarnych. Pragnę w związku z tym przypomnieć, że w toku bieżącej kadencji delegacje Sejmu odwiedziły (wymieniam w kolejności chronologicznej): Austrię, Rumunię, Meksyk, Indie, Francję, Belgię, Wielką Brytanię, Zjednoczoną Republikę Arabską, Finlandię, Turcję, Mongolię, Kanadę i Norwegię. W tym samym czasie Polskę odwiedziły delegacje parlamentarne z Chile, Jugosławii, Kanady, Turcji, Mongolii, Norwegii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Wielkiej Brytanii, Czechosłowacji i Wenezueli. (PAP)

A. Dubczek przyjął min. Kuźniecowa

Jak podaje agencja CTK, w poniedziałek pierwszy sekretarz KC KPZC A. Dubczek przyjął przedstawicieli rządu ZSRR, członka KC KPZC i deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, pierwszego zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Kuźniecowa, któremu towarzyszył ambasador Związku Radzieckiego w Czechosłowacji S. Czerwonienko.

Bonn przeciwko delegalizacji NPD w Berlinie zachodnim

W związku z przekazaniem komendantom wojskowym mocarstw zachodnich w Berlinie zachodnim wniosku kierownictwa związków zawodowych (DGB) o wydanie zakazu działalności w tym mieście neohitlerowskiej NPD korespondent PAP red. J. Wańkowicz pisze:

Jak wiadomo, komendantury wojskowe USA, W. Brytanii i Francji wydały ostatnio zarządzenia precyzujące sankcje karne za „czynny skierowany przeciwko interesom mocarstw okupacyjnych”, przy czym ich ostrze zostało skierowane wyłącznie przeciw akcjom podejmowanym przez opozycję pozaparlamentarną. Zarządzenie to podkreśliło suwerenność mocarstw zachodnich w Berlinie zachodnim i ich prawo ingerowania w życie polityczne tego miasta.

KP Portugalii o przyszłości kraju

Srodowe wydanie gazety „Humanite” przynosi fragmenty oświadczenia Komunistycznej Partii Portugalii nadanego przez „Radio Wolnej Portugalii”, w dniu 22 bm. Oświadczenie to przestrzega naród przed złudzeniami, jako by odejście Salazara ze sceny politycznej oznaczało koniec ustroju faszystowskiego.

Komunistyczna Partia Portugalii uważa, że niedołężność Salazara do sprawowania władzy może stać się okazją do politycznego rozwiązania problemu portugalskiego bez tragicznych wydarzeń. Początek nowego kursu w polityce krajowej będzie wymagał spełnienia dwóch podstawowych zadań: kraju i narodu — czytamy w oświadczeniu. Pierwsze z tych zadań, to rzeczywiste uznanie prawa do swobody przekonania wszystkich obywateli organizacyjnych, prawa tworzenia organizacji o poglądach demokratycznych.

Drugie zadanie dotyczy wstrzymania wszelkich represji, których powodem są motywy polityczne, co w konsekwencji oznacza natychmiastowe uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, po wróceniu ich z wygnania z kraju, rozwiązanie policji politycznej. (PAP)

Świadkowie z Wielkopolski obciążają zbrodniarzy „Dory“

Podczas II wojny światowej w górach Harzu znajdował się podobóz obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, o nazwisku kryptonimem „Dora”. Był to kompleks obiektów fabrycznych, w których produkowano słynne V-1 i V-2.

W „Dorze” pracowali i mieszkali w warunkach katorżniczych około 18 000 więźniów, w tym 6 000 Polaków. O martyrologii ludzi, pozabawionych wolności i wprzagniętych w tryby maszyny zbrojeniowej III Rzeszy, najlepiej świadczy fakt, że w „Dorze” zginęło 13 000 osób, a 10 000 utraciło na trwałe zdrowie lub zostało dotkniętych kaleczką.

Pierwszy proces zbrodniarzy funkcjonariuszy „Dory” toczył się w 1948 roku. Jesienią ubr. rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Essen kolejna rozprawa przeciwko następnej grupie faszystowskich oprawców. Na ławie oskarżonych zasiadli funkcjonariusze: gestapo — H. Bischoff, SD — Sander i SS — Busta. Zarzuca im się ferowanie wyroków śmierci bądź też bezpośredni udział w egzekucjach.

W toczącym się w Essen procesie (ma się zakończyć w przyszłym roku) zeznawali ostatnio polscy świadkowie: Witold Napierała i Edward Benk z Poznania oraz Mieczysław Konieczny z Mosiny. Studenckie Koło Naukowe „Dora” przy Katedrze Historii Niemiec UAM zorganizowało wczoraj spotkanie właśnie tych świadków z przedstawicielami poznańskiej prasy.

Co mówili na procesie w Essen świadkowie z Wielkopolski? Ich zeznania — najogólniej mówiąc — obciążały oskarżonych, w szczególności zaś Bustę, który był postrachem więźniów. Na przykład św. Konieczny widział jak Busta, nazwany przez więźniów „Koskim łbem” postrzelił jednego z więźniów rosyjskich.

Św. Napierała obserwował egzekucję, która stanowiła represję za sabotaż grupy więźniów polskich i rosyjskich, zatrudnionych przy produkcji rakiet. Stracono wówczas około 40 osób wieszając ich na dźwigu elektrycznym. Egzekucję przeprowadzono w niezwykle szybkim tempie, tak, że z dźwigu zdejmowano więźniów, którzy jeszcze żyli. Do białych ich kłami lub strzałami z pistoletu. Wyrzucił się w tym właśnie Busta.

W tym stanie rzeczy odmowa mocarstw zachodnich przyjęcia wniosku DGB o zakazie działalności NPD musiałaby oznaczać że mocarstwa zachodnie nie widzą w działalności partii neohitlerowskiej niebezpieczeństwa dla realizacji swych zobowiązań przyjętych w Poczdamie.

Rząd NRF obawia się, że prece dens, jakim był zakaz działalności NPD w Berlinie zachodnim, zmusiłby rząd bński do analogi czego postępowania w republice federalnej czego Bonn uniknąć chce za wszelką cenę. Mówi się w związku z tym o presji, jaką rząd bński wywiera obecnie na mocarstwa zachodnie w kierunku odrzucenia wniosku DGB. Rząd NRF nie chce bowiem dopuścić do powstania sytuacji, w której neohitlerowska NPD, w obronie przed delegacją, wskaza na ściśle związki łączące ją z pozostałymi partiami bńskimi oraz z kolami gospodarczo-przemysłowymi NRF. W ostatnim czasie bńskie ministerstwo spraw wewnętrznych musiało przyznać, że NPD finansowana jest przez „koła handlowe i przemysłowe”.

NPD ma już w 7 parlamentach krajowych łącznie 61 deputowanych. Do roku 1968 neohitlerowcy spod znaku NPD uzyskali w wyborach ponad 1,7 mln głosów. Dla porównania: w roku 1928 (na pięć lat przed przejęciem władzy przez Hitlera) faszystowska NSDAP na całym terytorium ówczesnej Rzeszy Niemieckiej uzyskała tylko 810 tys. głosów.

Jest znamienne, że utworzenie w Bonn „wielkiej koalicji” — CDU/CSU — SPD — wbrew przewidywaniom niektórych obserwatorów zachodnich — nie tylko nie zahamowało neofaszyzmu w NRF i Berlinie zachodnim, lecz przyspieszyło jego rozwój. (PAP)

Powiat Koło wykonał obowiązkowe dostawy zbóż

Rolnicy powiatu kolskiego pierwsi w województwie poznańskim wywiązali się z całorocznych dostaw obowiązkowych zbóż. Zameldował o tym Wydziałowi Skupu Prezydium WRN przewodniczący Prezydium PRN w Kole Władysław Ciupa.

Kolscy rolnicy zadania swe wykonali do 24 bm, realizując plan obowiązkowych dostaw w 100,6 proc. Odstawili ogółem ponad 8 tysięcy ton zboża. Dali w ten sposób wyraz poparcia dla polityki partii i rządu, wykazując obywatelską postawę. (emp)

W Meksyku fala demonstracji studenckich

W środę w Meksyku znów miały miejsce potężne demonstracje studenckie. Na placu, w pobliżu siedziby Ministerstwa Spraw Zagranicznych zgromadziło się 20 tys. młodzieży. Domagano się m. in. ukarania winnych śmierci osób które zginęły w czasie wtorkowych demonstracji. Wyrażano oburzenie z powodu okupowania uniwersytetu przez wojsko. Żądano uwolnienia aresztowanych.

Przeciwko demonstrantom skierowane zostały uzbrojone oddziały policji. Użyła ona gazów łzawiących i otworzyła ogień. Znowu padły nowe ofiary. Według oficjalnych doniesień w starciach zginęło dotychczas 6 osób, a ponad 50 zostało rannych.

Fala demonstracji studenckich jaka obecnie ogarnęła Meksyk jest najpotężniejsza od 30 lat. Biorze w nich udział 98 tys. młodzieży uniwersyteckiej i 70 tys. studentów uczelni technicznych.

We wtorek rzecznik Olimpijskiego Komitetu Organizacyjnego oświadczył, że zamieszki w kraju nie zdezorganizują przebiegu igrzysk.

Podobną opinię wyraża Fernando Garza, rzecznik prasowy prezydenta Meksyku. (PAP)

Opera Poznańska na cześć V Zjazdu

30 bm. artyści i pracownicy techniczni Opery im. Stanisława Moniuszki nie będą mieli tradycyjnego wolnego po niedziaku. Dla uczczenia V Zjazdu PZPR postanowili oni wystawić w tym dniu „Straszny Dwór” i cały dochód przekazać do dyspozycji Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Uchwałę tę podjęto na wspólnym posiedzeniu dyrekcji, egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej i prezydium rady zakładowej. Uchwała kończy się wezwaniem pokrewnych instytucji w całej Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań. (b)

Totek płaci

W zakładach piłkarskich Totalizatora Sportowego z dnia 22 bm. stwierdzono: 13 roz. z 13 traf. — wygr. 8.090 zł; 301 roz. z 12 traf. — wygr. po 349 zł; 5.078 roz. z 11 traf. — wygr. po 20 zł; 13.535 roz. z 10 traf. — wygr. po 7 zł. W zakładach Toto-Lotek z dnia 22 bm. stwierdzono: 1 roz. z 6 traf. — wygr. 1.000.000 zł; 5 roz. z 5 traf. prem. — wygr. 308.331 zł; 237 roz. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 9.130 zł; 11850 roz. z 4 traf. — wygr. po 230 zł; 205.806 roz. z 3 traf. — wygr. po 13 zł. (PAP)

W trosce o każdy kawałek ziemi

Wolsztyńskie słynne fabryki mebli kuchennych i turystyka, ale podstawa gospodarki powiatu pozostaje rolnictwo. Chociaż gleby tam raczej łiche, plony czterech podstawowych zbóż od 1964 r. wzrosły o 4,2 kwintala z hektara (do 22). Także pogłowie bydła (z 56 do 61,1 sztuk na 100 hektarów) i trzody chlewnej (z 101 do 108,7) zwiększa się w sposób widoczny.

Są to rezultaty zwiększającej się co roku pomocy technicznej i finansowej państwa. Roczne kredyty w ostatnich czterech latach wzrosły o ponad 10 milionów zł, dochodząc do sumy 32,3 mln. Tylko kółka rolnicze dysponują 197 ciągnikami. Z Funduszu Rozwoju Rolnictwa powstało dotychczas: 11 agromów, 10 zlewni mleka, 3 filie POM; zakupiono ciężki sprzęt do budowy dróg i sprzęt budowlany; działa 11 międzykółkowych baz maszynowych, a mają powstać jeszcze 3. Przewiduje się zaś budowę 15 magazynów na nawozy i paszę, spółdzielni usługowo-wytwórczej w Nowej Wsi, przechowalni i punktu skupu owoców w Niałku Wielkim.

To niewątpliwie sporo, ale — jak to przedstawiono w referacie Komitetu Powiatowej partii na niedawnej konferencji przedjazdowej — w rolnictwie „nie wykorzystano wszystkich możliwości wzrostu produkcji”.

Oto trwałe użytki zielone stanowią czwartą część wszystkich użytków rolnych, a jednak statystyczna krowa daje rocznie tylko 2500 litrów mleka; jednocześnie niepokoi obniżka pogłowia krów. Zdaje się, że różnica w poziomie produkcji między poszczególnymi gospodarstwami sięga 50 procent.

Sporo jest powodów takiego stanu rzeczy. Jeszcze zbyt często w małym stopniu korzysta się z nawozów sztucznych. Na przykład cały rejon Gminne Spółdzielni Przemysłowej używa tyle nawozów ile gdzie indziej, w tym samym powiecie jedno kółko rolnicze. A dzieje się tak nie z braku nawozów, bo oto — jak stwierdził jeden z dyskutantów — niektórzy rolnicy opóźniają siewy, czekając aż od października nawozy staną. Z kolei zaś opóźnione siewy, to gorsze plony...

Możliwość do osiągnięcia poziomu produkcji rolnej umniejsza też ziemie Państwowego Funduszu Ziemi. Jest tu ich sporo: najwięcej w gromadzie Jabłonna — około 500 hektarów. Część tej ziemi znajduje się w g. podarńskich rekach, ale część nie jest należycie wykorzystywana, co nie pozostaje bez związku z częstym przechodzeniem niektórych działek z rąk do rąk. W tej sytuacji na konferencji zgłoszono wniosek o komasację tych gruntów i utworzenie tam PGR.

Ala i to nie wszystko, bo jednocześnie rośnie liczba gospodarstw podupadłych i obszar ich ziem (w 1967 r. — 1442 hektary ziemi). Oblicza się, że za trzy lata Państwowy Fundusz Ziemi będzie stanowił 3100 hektarów; wszystkie mają być przekazane odpowiednim użytkownikom.

Ten program wytyczony w konferencyjnym referacie napawa optymizmem, ale w realizacji z pewnością nie będzie łatwy.

Starania — jak stwierdzono na konferencji — idą w dwóch kierunkach.

Zgłoszono wniosek o dofinansowanie powiatu wolsztyńskiego z rezerw centralnych Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Ale jednocześnie są jeszcze środki pieniężne w dyspozycji poszczególnych kółek rolniczych.

Oto na koncie kółka w Jażynie przez dziewięć lat uzbierało się 1,5 miliona zł. Zarząd kółka w tej wsi pieniędzy nie wykorzystuje, chociaż i tam są rolnicy zainteresowani możliwością korzystania ze sprawnie działającej bazy sprzętu. Ale w Jażynie większość gospodarzy ma własne maszyny i nie jest w związku z tym zainteresowana rozwojem międzykółkowej bazy maszynowej. A tymczasem działający w tym rejonie MBM Obra cierpi na brak zaplecza z powodu braku pieniędzy.

Takie jest tu konkretne oblicze konfliktu między jednym kółkiem rolniczym, zrzeszającym zasobnych na ogół gospodarzy, a potrzebami o wiele szerszego kręgu gospodarzy z kilku okolicznych wiosek.

Działacze wolsztyńscy nie chcą się z tym godzić i dlatego na powiatowej konferencji przedjazdowej sformułowano po gwałtownej koncentracji Funduszu Rozwoju Rolnictwa w gromadzie lub w powiecie. Dotyczyć by to miało zwłaszcza funduszu pozamechanizacyjnego i środków na rozwój postępu technicznego. Po to, żeby w takich przypadkach jak w Jażynie wąsko pojęty interes grupowy części gospodarzy nie hamował możliwości produkcyjnych rolnictwa całej gromady i w ten sposób powiatu.

Pieniądze przeznaczone na rozwój rolnictwa i polepszenie jego warunków produkcyjnych nie powinny bowiem być niewykorzystywane. Jeśli istnieje jednocześnie potrzeba i możliwości ich wykorzystania. Takie jest uzasadnione i optymistyczne zarazem przekonanie gospodarzy i ambitnych wolsztyńskich działaczy.

TADEUSZ KACZMAREK

Program konkretnego działania

Minister oświaty i szkolnictwa wyższego, prof. Henryk Jabłoński, udzielił Agencji Robotniczej wywiadu na temat zamierzeń i planów resortu w związku zadaniami, jakie przed szkolnictwem stawiają tezy na V Zjazd PZPR.

Minister Henryk Jabłoński zajął się przede wszystkim zagadnieniami ideowo-wychowawczej pracy szkoły.

— Zależy ona przede wszystkim od postawy i wiedzy nauczyciela. Dlatego też musimy przywiązywać wielką wagę do pracy politycznej z nauczycielami oraz możliwie najlepszą ich przygotowania pedagogicznego, szczególnie w zakresie problematyki wychowawczej. Znalazło to odpowiedni wyraz w licznych kursach, jakie organizowaliśmy w czasie wakacji.

W celu wzbogacenia form oddziaływania wychowawczego szkół i wzmocnienia kontaktów nauczycieli-wychowawców klas z młodzieżą wprowadzone zostały dodatkowo w bieżącym roku szkolnym do planów nauczania zajęcia z wychowania obywatelskiego po 1 godzinie tygodniowo.

Zajęcia wychowania obywatelskiego, związane z rozpatrywaniem problemów wychowawczych oraz z organizowaniem społecznej działalności uczniów, powinny sprzyjać tworzeniu w szkole właściwej atmosfery wychowawczej.

Wprowadziliśmy ponadto do klas VII i VIII niektórych szkół podstawowych, tytułem eksperymentu, przysposobie-

Wywiad ministra oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryka Jabłońskiego

nie obronne. Za rok chcemy wprowadzić ten przedmiot do wszystkich szkół podstawowych.

Przeprowadzamy weryfikację podręczników i lektur, a nawet niektórych programów. Kontynuowane są prace nad przygotowaniem programów przysposobienia zawodowego i szczegółowych wytycznych w sprawie zróżnicowania liceum ogólnokształcącego w ramach zajęć fakultatywnych.

W celu usprawnienia i pogłębienia działalności wychowawczej wśród młodzieży szkolnej, prowadzonej przez różne organizacje na terenie szkoły, wydaje mi się nieodzowne z jednej strony zwiększenie pomocy resortu dla organizacji młodzieżowych, z drugiej — bardziej aktywne przyciąganie ich do współdziałania z kierownictwami szkół.

Dla pogłębienia i rozszerzenia pozaszkolnej działalności wychowawczej wśród dzieci i młodzieży szkolnej Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Centralna Rada Związków Zawodowych ustaliły wspólne plany działania w tym zakresie.

Niezwykle ważne jest też wspaniałanie wszystkich ogniw nadzoru pedagogicznego z lokalnymi kierownikami wszystkich organizacji społecznych.

Resort podjął także prace nad polepszeniem pracy ide-

wo-wychowawczej wśród studentów. Przywiązuje się wielką wagę do zamierzonego utworzenia uczelnianych i wydziałowych rad do spraw młodzieży, uczestnictwa przedstawicieli młodzieży w pracach senatów, rad wydziałowych oraz rad pedagogicznych poszczególnych lat studiów. Zmierzają się również do zwiększenia uprawnień samorządu studenckiego w domach studenckich.

— Jak rysują się perspektywyne plany rozwoju różnych dziedzin szkolnictwa?

— Wstępnie zakładamy, że dalszą nauką bezpośrednio po ukończeniu szkoły podstawowej w latach 1980—85 objętych będzie 95 proc. absolwentów, co praktycznie oznacza upowszechnienie dalszego kształcenia po szkole podstawowej w różnego typu szkołach.

Zasadniczą trudnością w pełnym zabezpieczeniu tych planów jest możliwie dokładne przewidywanie, w jakich szkołach i ilu uczniach mamy kształcić. Choć ściśle współdziałamy z Komisją Planowania przy Radzie Ministrów, wiemy, że żadne najlepsze przewidywanie nie może być zbyt precyzyjne. Stąd konieczność poszukiwania takich rozwiązań strukturalnych, które pozwoliłyby na łatwe korekty wv. Temat to niezwykle obszerny, więc tylko tytułem

przykładu chciałbym wskazać na jedną sprawę.

Sporo jest problemu proporcji robotników wykwalifikowanych i techników. Łatwiej byłoby uniknąć błędów, gdyby znacznie większy był zakres szkolenia dwustopniowego, tj. najpierw zasadnicza szkoła zawodowa, a na jej podbudowie odpowiednio skrócone technikum. Oczywiście nie we wszystkich specjalnościach to jest możliwe, ale w znakomitej większości — tak.

Palącym problemem jest także koordynacja międzyresortowa, gdyż szkoły podlegają niemal wszystkim resortom w naszym kraju, niezbędne są korekty w sieci szkół itd.

A wreszcie sprawa kadr nauczycielskich dla rozbudowywanego się szkolnictwa zawodowego. Podjęliśmy już rozważanie tego problemu przez włączenie do ich przygotowania politechnik, wyższych szkół inżynierskich, rolniczych i ekonomicznych.

Jeśli chodzi o sprawę kadr z wyższym wykształceniem, to przede wszystkim musimy — i tu bardzo liczę na pomoc państwa — szeroko wyjaśniać młodzieży i rodzicom, jak bardzo ważny i wymagający poważnego namysłu jest wybór właściwego według potrzeb kraju i zdolności kandydata, kierunku studiów. Ważna jest też sprawa wyboru zawodu za letnie od pici kandydata. Prawda jest bowiem, że są zawody, w których kobiety są zna-

Dokończenie na str. 4

Miara kultury społeczeństwa jest troska o ludzi starych, chorych, niezdolnych do pracy. Troska o ludzi potrzebujących pomocy nie tylko w zakresie świadczeń materialnych, ale stworzenia w nich przekonania o aktywnej przynależności do społeczeństwa. Na szczęście mamy poza sobą okres, w którym nie sienie pomocy ludziom potrzebującym było uzależnione od dobrej woli jednostek, czy grup społecznych, od filantropii. Artykuł 60 Konstytucji wyraźnie stwierdza, że każdy obywatel, który jest niezdolny do pracy i niezdolny do samodzielnego życia ma prawo do opieki ze strony państwa.

Jedną z form opieki nad ludźmi starymi, niepełnymi, samotnymi, inwalidami skłaniamy rodziną, dziećmi i młodzieżą pozbawioną opieki rodziców oraz psychicznie chorymi jest instytucja opiekunów społecznych. Powołana ona została 5 marca 1959 r. uchwałą Rady Ministrów jako organ pośredniczący w niesieniu pomocy społecznej. Opiekunem społecznym może zostać każdy, kto zadeklaruje gotowość systematycznej, bezinteresownej opieki nad ludźmi w obrębie swojego miejsca zamieszkania i zostanie powo-

60 000 ludzi dobrej woli

lany uchwałą prezydium rady narodowej do pełnienia tej funkcji. Szeroka sieć opiekunów społecznych pozwala na dokładną znajomość terenu, zarejestrowanie potrzeb obywateli, dotarcie do każdej niemal rodziny.

Cały kraj podzielono na rejon opiekuńczy o przeciętnej liczbie około 1000 mieszkańców. W każdym z tych rejonów powołano przynajmniej jednego opiekuna. Według informacji wydziałów zdrowia i opieki społecznej do końca 1967 r. powołano 56 tys. opiekunów społecznych działających w 48 200 rejonach opiekuńczych oraz w około 5000 zakładach pracy. W fabrykach opiekunowie społeczni działają najczęściej w wybranej przez siebie dziedzinie np. prawnik w dziedzinie poradnictwa rentowego, pielęgniarka w dziedzinie opieki nad chorymi itp.

Przydatność tej instytucji jest bezsporna. Do najczęściej stosowanych form pomocy należy wykonywanie tzw. drobnych usług jak: sprzątanie w

mieszkańcu ludzi starych, chorych, przygotowywanie posiłków czy dokonywanie zakupów. Opiekunowie załatwiają sprawy rentowe, alimentacyjne, mieszkaniowe, interweniują w sprawach zatrudnienia, umieszczenia w placówkach służby zdrowia i pomocy społecznej. Duże znaczenie mają interwencje w rodzinach, łagodzenie sporów, obrona starożytności. Korzystając z ich rozeznania potrzeb w terenie zabezpiecza się w budżetach rad narodowych odpowiednie sumy na zapewnienie pomocy społecznej. Np. projekt budżetu na pomoc społeczną na rok 1968, przedłożony przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej Sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych opracowany był na podstawie rozeznania potrzeb, dokonanych przez opiekunów społecznych w całym kraju.

Penetracja terenu pozwoliła dotrzeć do ludzi najbardziej potrzebujących pomocy, którzy często nie wiedzieli gdzie je szukać lub wstydziło się o nią ubiegać. W sumie opiekunowie zorganizowali różne formy pomocy dla ponad 940 000 osób.

Działalność opiekunów społecznych spotyka się z coraz większym zainteresowaniem ze strony różnych organizacji i samego społeczeństwa. Coraz mniej jest ludzi obojętnych wobec cudzego nieszczęścia, a służba zdrowia nawiązała z opiekunami ścisłą współpracę.

Terenowi opiekunowie działają nie tylko w mieście. Najważniejsze zadanie, które mają do zrealizowania na wsi, to rozbudzenie wrażliwości społecznej na krzywdę człowieka starego, psychicznie chorego.

Działalność ponad 60 000 powołanych już opiekunów społecznych była kilkakrotnie pozytywnie oceniana przez komisję Sejmową. W 1963 roku na Sejmie stwierdzono, że „opiekunowie społeczni stanowią czynnik, bez którego nie doomyślenia jest dalszy rozwój pomocy społecznej”. W cztery lata później rady narodowe oraz Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej za bezinteresowną działalność przyznały 126 najaktywniejszym opiekunom „Zasłużony Opiekun Społeczny”.

Prawie 10-letnia działalność opiekunów społecznych wykazała ich wielką przydatność społeczną — w szczególności w dziedzinie rozeznania potrzeb w zakresie pomocy społecznej, rozwoju i formacji relacji w dziedzinie humanizacji stosunków międzylud-

kich. Wielkim nieporozumieniem wobec ogromu zadań wykonanych przez tych ludzi bezinteresownie jest niedocenywanie przez niektóre prezydium rad narodowych problemów pomocy społecznej i niezrozumienie roli opiekunów społecznych. Jednoosobowa obsada etatowego powiatowego, miejskiego, czy dzielnicowego opiekuna społecznego przy ciągle zwiększającym się zakresie obowiązków nie jest w stanie podjąć pracy. Nie zawsze też trafiają na te stanowiska odpowiedni ludzie, a niskie stosunkowo wynagrodzenie powoduje płynność kadr. I opiekunowie społeczni właściwie zostają zdani na własne siły. A przecież choć i oni mają własne domy, pracę zawodową, prywatne kłopoty, zawsze jeszcze znajdują czas dla innych.

Szeroko rozbudowany perspektywiczny plan niesienia pomocy społecznej został opracowany do roku 1985 z myślą o jego realizacji głównie przez opiekunów społecznych. Bez ich pomocy i współdziałania niemożliwe wydawało się osiągnięcie wszystkich zamierzeń.

Komisja Socjalna KC PZPR oceniając działalność opiekunów społecznych, chcąc usprawnić ich pracę, zaproponowała powołanie przy przychodniach obwodowych ośrodków opiekuna społecznego oraz organów zwołania szkół pracowników socjalnych. Podstawowym zadaniem ośrodków jest usprawnianie systemu kierowania zespołami terenowych opiekunów społecznych, doskonalenie ich pracy i organizacja życia człowieka starego jego środowisku.

Utworzenie ośrodków opiekuna społecznego przy przychodniach zdrowia usprawnia niesienie pomocy ludziom starym i chorym. Działające już od kilku lat na terenie kraju takie ośrodki potwierdzają swoją przydatność. Sieć ich wzrasta z każdym rokiem. Pracowników dla tych ośrodków kształcą powołane w 1966 r. szkoły pracowników socjalnych. Jedną z trzech takich szkół istnieje w Poznaniu, a pierwszy jej absolwent objął już pracę w wydziale zdrowia. Na nich i na wszystkich ludzi dobrej woli, którym nie obojętne jest ludzkie cierpienie czekała funkcja społecznego opiekuna.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

PKK EUGENIUSZ WIŚLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Partyzanci zachęcani sukcesem oraz widząc na czele swoich dowódców, atakowali Niemców bardzo odważnie. Niemcy pozostawili na polu około 10 zabitych. Było dużo rannych. Sześciu żołnierzy niemieckich zabrano do niewoli, w tym dwóch poważnie rannych. W ręce partyzantów wpadły także plany niemieckich urządzeń fortyfikacyjnych.

Po naszej stronie został ciężko ranny w głowę jeden partyzant. Był to Boleśław Maj, pseudonim „Kosa” z oddziału „Łokietka”. Dwóch innych, tj. Józef Bugajski — pseudonim „Azja” i Jan Pocheć — „Sosna”, także z oddziału „Łokietka”, zostali leżąc ranni.

W wypadku Sulejowa oddział nasz górował nad Niemcami liczbą, siłą ognia, oraz umiejętnością dowodzenia. Na uwagę zasługuje fakt, że dowódcy mimo zaskoczenia nie stracili głowy.

NOWI TOWARZYSZE

Będąc na jednej z odpraw sztabowych pod Ostrowcem poznałem dwóch nowych towarzyszy.

Byli to „Władek” — Władysław Sobczyński i „Jaś” — Jan Foremniak.

W pierwszej chwili towarzysze ci nie byli specjalnie wyle-

ni. Wiadomo nam było tylko, że przyszli ze wschodu. Pragnęli oni zapoznać się z terenem i ludźmi.

Tego samego dnia udali się wraz ze mną w rejon „Świtu” — „Władek” i „Jaś” ubrani byli po cywilnemu; mieli przy sobie pepesze oraz granaty.

Idąc leśnymi drogami, mieli możliwość bliższego zapoznania się. „Władek” i „Jaś” byli ciekawi, jak doszło do zorganizowania „Świtu” i jak radziliśmy sobie w trudnym otoczeniu. Pod wieczór doszliśmy do wsi Borsuki i zatrzymaliśmy się na noc u rodziców tow. „Roga”.

Mietek oraz jego rodzina uczynili bardzo korzystne wrażenie na nowoprzybyłych. W rozmowach z nami „Władek” i „Jaś” przyznali, że pochodzą z Ostrowca i że byli przed wojną aktywnymi kapekowcami. „Władek” odsiedział za działalność konspiracyjną przed wojną, wyrok 3 lata. Jaś był skazany na dożywocie za wykonanie wyroku na prowokatorze. Wojna 1939 r. umożliwiła mu wyjście z więzienia. Obydwał znaleźli się w Związku Radzieckim. W czasie rozwoju partyzantki na Białorusi, przetrzucieli zostali na tyły wroga i od tej pory przebywali ciągle w oddziałach leśnych.

W maju 1944 r. otrzymali zadanie przedostania się w strony rodzinne na teren województwa kieleckiego. Tu rozpoczęli swoją działalność od rozpoznania terenu.

Muszę przyznać, że w tamtych czasach ludzie ci otworzyli nam oczy na niejedno zagadnienie. Mieli oni za sobą przebogate doświadczenie w działalności politycznej i partyzantkiej. Odnajdowali się dużą czujnością rewolucyjną oraz znali na wskroś metody pracy gestapo i wszelkiej prowokacji.

Tow. Sobczyński pozostał dłuższy czas w naszym rejonie, włączając się całkowicie do pracy organizacyjnej. Przeprowadził przy jego udziale szereg ciekawych rozmów z dowódcami AK i BCh. Na zebraniach masowych „Władek” występował zwykle bardzo odważnie, co w tamtych czasach miało swoją wymowę i ludziom odpowiadało. Rozmowy indywidualne dotyczyły bardzo różnorodnych spraw. Chodziło tu także o rozmowy natury polityczno-organizacyjnej, dotyczące przejmowania ludzi z AK i BCh do naszych szeregów.

1) Władysław Sobczyński — pseudonim „Władek”, „Jurand” — szef bezpieczeństwa w Sztabie Obwodu Kieleckiego. Mieszka obecnie w Warszawie.

2) Jan Foremniak, pseudonim „Jaś” pomocnik W. Sobczyńskiego — zginął dnia 20. I. 1945 r.

Pokłosie żołnierskiego festiwalu

Co dwa lata Zarząd Polityczny Dowództwa Wojsk Lotniczych prezentuje publicznie na roboczym festiwalu — przeglądzie spektakli dorobek najlepszych swoich żołnierskich — lotniczych teatrów poezji i estrad rozrywkowych oraz solistów: recytatorów i piosenkarzy. Tegoroczny trzeci już z kolei festiwal zorganizowany w ramach obchodów 25-lecia LWP miał charakter szczególnie odświętny, jubileuszowy i związany był tematycznie z tym wielkim ogólnowojskowym świętem. Co z pozycji członka jury festiwalu i obserwatora całej tej imprezy można powiedzieć na podstawie festiwalowych produkcji o amatorskim ruchu artystycznym w wojsku, o jego głównych tendencjach artystycznych: repertuarowych, inscenizacyjnych i wykonawczych. Jakimi osiągnięciami może pochwycić się obecnie amatorski ruch artystyczny wśród kadry i żołnierzy lotnictwa?

Szczerze mówiąc, po festiwalu nie soodziewałem się osobliwie zbyt wiele. Przypuszczałem, że lotnicy pokażą znane z własnych wspomnień koszarowych programy okolicznościowo-rozrywkowe, że dominować będą tu proste, popularne piosenki, skecze i recytacje. Przyjmując zaproszenie na festiwal, bardziej liczyłem na dobrą żołnierską grochówkę z kotła niż na wzruszenia ścisłe już artystyczne. Tymczasem grochówki nie było. Było natomiast kilka całkiem interesujących programów.

Poziom artystyczny zespołów wojskowych trudno byłoby oczywiście jednak mierzyć miarą najwyższą. Większość zespołów żoł-

nierskich pod względem śmiałości repertuarowej i możliwości wykonawczych ustępuje cywilnym teatrom i estradom amatorskim, a szczególnie studenckim. Działają one przecież w specyficznych warunkach służby żołnierskiej, a przede wszystkim w bardzo skróconym czasie. Rzadko kiedy wykonawca ma tu okazję pokazać się dwa razy na festiwalu. Ledwie uda się instruktorowi czy kierownikowi ze społu wychować sobie aktora czy piosenkarza, a już idzie on do cywila. W teatrze studenckim reżyser może liczyć na 5-letni prawie okres pracy w zespole, tutaj odliczając okres rekrutacji i wstępne-

zonych do festiwalu zespołów, korektę błędów i dyskusję nad poszczególnymi produkcjami. Tego typu festiwal bardzo przydałby się również i niejednym zawodowym zespołom.

Na festiwalowej estradzie zobaczyliśmy w sumie dziesięć programów. Cztery estrady poetyckie, parę składek estradowo-rozrywkowych o charakterze muzycznym oraz dwie typowo żołnierskie scenki o charakterze kabaletowym. Oczywiście w głównej organizacji festiwalu były oczywiście teatry poezji, nie tak popularne w wojsku jak zespoły rozrywkowo - muzyczne, a mające

rozrywkowo - muzyczne na ogół reprezentowały natomiast bardziej wyrównany poziom, a pod względem wokalnemu-muzycznym w kategoriach amatorów nawet dość wysoki. Niestety, strona literacka większości skeczów i monologów pozostawiała tu wiele do życzenia. Ruch amatorski w wojsku, a dotyczy to również propozycji repertuarowych teatrów poezji, cierpi na brak dobrej, związanej z życiem żołnierskim literatury. Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego stara się obecnie nawiązać ścisłą współpracę ze środowiskami twórczymi w tym względzie. Sprawa rzeczywiście warta jest zachodu, tym bardziej że w dziedzinie piosenki żołnierskiej i wojskowej właśnie na tej drodze działo się już wiele. Na festiwalu w każdym razie słyszeliśmy wiele rzeczywiście ładnych i rzeczywiście wojskowych piosenek. Osobiście najwięcej gustowałem na festiwalu w żołnierskich kabaletach. Prawdziwą satysfakcję sprawił mi żołnierski zespół satyryczny „Kolec” z opartym na własnych tekstach i pomysłach programem „W wojsku wcale nie jest źle”. Było to przedstawienie wesołe, odważne w swym nurcie krytyczno - satyrycznym, a przede wszystkim typowo żołnierskie i do żołnierzy adresowane. W sumie więc trzydniowy festiwal artystyczny lotników pokazał nam cywilom, że „w wojsku wcale nie jest źle” z życiem kulturalnym. A w każdym razie że wiele się w tej dziedzinie robi i to nie tylko z myślą o koszarach, ale i o przyszłej cywilnej edukacji żołnierza.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Lotnicy na scenie i estradzie

go szkolenia specjalistycznego na rok, najwyżej półtora. Poza tym, jak to wypunktował ze sceny program jednego z kabaletów festiwalowych w wojsku zawsze nawet w czasie próby generalnej trzeba liczyć się z możliwością alarmu lub innych niespodziewanych zadań służbowych, słowem z tym wszystkim co sprawia, że ruch artystyczny może się tu odbywać wyłącznie na marginesie podstawowych zadań szkoleniowych. Do aktywnego obcowania z kulturą przywiązanie się jednak w wojsku obecnie coraz większe znaczenie i coraz więcej stwarza się żołnierzowi okazji do kultywowania zainteresowań teatrem, muzyką czy poezją. Najlepszym dowodem na to był zresztą właśnie sam festiwal zorganizowany bardzo rozsądnie i połączony z konferencją instruktażową dla wszystkich zło-

przecież do spełnienia niebagatelną rolę w kształtowaniu na co dzień piękna języka, kultury słowa i znajomości współczesnej poezji. Poziom artystyczny widok poetyckich na festiwalu był bardzo różnorodny. Zwracały tu uwagę dwa zespoły Teatr „Odzew” z inscenizacją prozy Ernesta Brylla „Żołnierze” oraz zespół „Szarych Murmurów” z widowiskiem poetyckim wg Zbigniewa Jerzyny „Jawa czy sen”. Walory tych spektakli sprowadzały się przede wszystkim do ciekawych pomysłów inscenizacyjnych oraz doboru ambitnej i wartościowej literatury. Słabszą stroną tych widowisk, a przede wszystkim pozostałych była natomiast strona wykonawcza - interpretacyjna: czytelność dykcji, kultura słowa, nie rzadko nieumiejętność wydobywania pointy samego tekstu. Zespoły

GRECKIE REFERENDUM W OBECNOŚCI VI FLOTY USA

Przygotowania do konstytucyjnego referendum w Grecji w dniu 29 bm. są w pełnym biegu. Nowa konstytucja ma umocnić władzę „czarnych pułkowników”. Na kolor „demokratyczny” przemaluje się stare faszystowskie dekoracje junty wojskowej. Wszystko to czyni się pod opieką i według wskazań amerykańskiego CIA, tego wywiadu, waszyngtońskich żandarmów „wolnego świata”, który według angielskiego pisma „Tribune” „zniszczył demokrację w Grecji i do władzy doprowadził klikę awanturników”.

Nowa konstytucja, według planów „czarnych pułkowników” po jej uchwaleniu w drodze referendum, nie od razu wejdzie w życie. Nastąpi to dopiero, kiedy „dojrzeje” z tego sytuacji wewnętrzna krajowa.

Junta wojskowa przygotowuje się do referendum nie tylko technicznie we wszystkich okolicznościach głosowania. W obawie zaburzeń wewnętrznych czynione są daleko idące zarządzenia policyjne i wojskowe. Poczyniono mnóstwo aresztowań. Aresztowanych wysłała się do obozów koncentracyjnych na wyspach greckich. Dla czuwania nad przebiegiem referendum, do brzości Grecji przybiła 6 flota a-

merykańska pod dowództwem wiceadmirała Richarda, który ze sztabem „gości” w Atenach. Oczywiście flota amerykańska nie przybyła dla podziwiania piękna Hellady. Działaszarych kadłubów okrętów wymierzone są na Ateny. W ich cieniu „czarni pułkownicy” spodziewają się przeprowadzić głosowanie według swojej myśli.

Lecz nie na próżno w Atenach panuje niepokój. Nie zlamany został ruch oporu przeciw dyktaturze faszystowskiej. Komunistyczna Partia Grecji wezwała wszystkie siły demokratyczne do zwołania swych szeregów dla powstaniego bojkotu referendum. Biuro Polityczne KPG zwróciło się do innych ugrupowań politycznych, aby zarządziły masowy bojkot głosowania.

„Demokratyczne siły Grecji — według oceny wspomnianego pisma „Tribune” — mają zdecydowaną większość w kraju, brak im jednak niezbędnej większości do działania. Jest to jednak sprawa niedalekiej przyszłości.” Komuniści greccy rzucili hasło tej jednostki i spodziewają się, że przebieg referendum przyczyni się do wzmocnienia sił postępu i przyspieszy koniec dyktatury faszystowskiej.

do redaktora

Polowanie na dewizy

Dwa lata temu — w artykule zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” — uzasadniłem potrzebę przyspieszenia terminów odstrzału dzikich kaczek i kuropatw. Dezzyderat mój, a na pewno i wielu innych myśliwych, został w całości pełni uwzględniony.

Pragnąłbym teraz zwrócić uwagę naszych kompetentnych władz łowieckich jak również Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego na zagadnienie, które od dłuższego czasu nurtują ogół myśliwych, bo stanowią przykład niewłaściwego sposobu pozyskiwania zająca i co za tym idzie — mar-

notrawstwa wyborowego mięsa oraz zaprzeczania potrzebnych nam dewiz.

Jestem całkowicie zgodny z zasadą „pędzenia” zająca. Zaprzestaliśmy polowań w kottach, bo doprowadziłyby ostatecznie do całkowitego wytępienia szaraków. Wprowadziliśmy też tzw. „dwupółkę”, to jest podział obwodów łowieckich na „A” i „B”. System ten pozwala kołom łowieckim opolowywać corocznie (na zmianę) połowę dzierżawionego obwodu.

Czy system ten zdał z punktu widzenia gospodarki łowieckiej egzamin? Stosujemy go już od wielu lat, chociaż niektóre koła polują eksperymentalnie nawet rokrocznie na obu obwodach. Jaka jest analiza porównawcza i ocena tych systemów oraz ich wyników niezależnie od „urodzaju”?

Zdaniem moim „pała” jest przegięta w drugą stronę. Ostatnio polowałem parokrotnie na kuropatwy w obwodzie „A”. Po zeszłorocznych polowaniach stan zająca na tej części obwodu jest wyjątkowo dobry. Potwierdza to też chłopcy. Cóż kiedy w tym roku polujemy na szaraki właśnie w części „B”. Co się stanie z zającami z obwodu „A” przez zime? Zdziesiątkują je choroby, kłusownicy, lisy, samochody na drogach itp. A może przyszły rok będzie „nieurodzajny” i stan będzie gorszy niżeli w roku bieżącym.

Byłby czas wyciągnąć należyte wnioski z obecnego fatalnego systemu „dwupółki”. Jestem zdania, że należy opolować przynajmniej 2/3 lub 3/4 łowiska. Resztę pozostawić jako matecznik. Pozyskanie zająca zarówno żywych jak i bitych wzrosłoby wówczas co najmniej o 25 procent. Uzyskalibyśmy w skali krajowej poważną sumę dewiz — bez uszczerbku dla obecnego zwierzostanu.

Działajmy szybko — od bieżącego sezonu. Kto przesyła szanse ekonomiczną łowiectwa, naraża skarb państwa na niepotrzebne straty. Wyzwalajmy realne rezerwy, ponieważ gina one bezpowrotnie w obecnym systemie „dwupółki”. Dorzucmy cegielkę do tej V Zjazdu PZPR.

mgr. TADEUSZ SOBASZEK

Program konkretnego działania

Dokończenie ze str. 3

cznie lepsze od męczyzn i takie, w których tylko niektóre kobiety dają sobie dobre radę.

Warto także dodać, że tworzenie nowych uczelni jest sprawą bardzo złożoną i trzeba w tym zakresie działać bardzo ostrożnie. Główny kierunek naszego działania musi więc iść na tworzenie filii młodych uczelni. Na tej drodze wkroczyliśmy i spodziewam się, że na niej znajdziemy najlepsze rozwiązanie.

— Jakże kroki podjęto i ma zamiar podjąć Ministerstwo dla faktycznego wyrównania prawa do równego startu całej młodzieży?

— Podjęliśmy już różne środki doraźne i długofalowe dla znacznego zwiększenia w liceach ogólnokształcących odsetka uczniów pochodzenia robotniczego i chłopskiego, a także do zwiększenia sieci szkół średnich, głównie w osiedlach robotniczych i większych skupiskach ludności wiejskiej.

Zmieniliśmy zasady przyznawania stypendiów dla młodzieży robotniczo-chłopskiej, które przysługują im do czasu, aż ukończą liceum. Zdajemy sobie sprawę, że konieczne jest zwiększenie innych form opieki materialnej.

Według projektów planów i budżetów rad narodowych na lata 1969—70 przewidywany jest dalszy rozwój internatów i wzrost stypendiów dla uczniów liceów ogólnokształcących. Liczba uczniów w internatach w porównaniu z rokiem 1968 wzrosła w roku 1969 o 4,9 proc., a w 1970 roku o 12 proc.

Przewiduje się również wzrost kwoty przeznaczanej na stypendia dla uczniów tych szkół o około 20 proc. w roku 1969 i w 1970 o około 30 proc. w porównaniu z rokiem 1960.

To tylko część posunięć resortu, zmierzających do wyrównania startu młodzieży podejmującej naukę w szkołach ponadpodstawowych. Wspomnę jeszcze, że równoległe z tymi decyzjami resort podejmuje wysiłki w kierunku stałego polepszania warunków pracy szkół podstawowych poza środowiskami wielkomiejskimi. Równy start młodzieży zależy bowiem w dużej mierze od wyrównania poziomu pracy wszystkich szkół podstawowych.

GŁOS WIELKOPOLSKI AB.
26 IX 1968 Nr 229 (7855)

Ciekawą inicjatywę wydawniczą podjęły Wydawnictwa Naukowo-Techniczne. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i radziecka Agencja Prasowa „Nowosti”. Jest nią seria wydawnicza pn. „Biblioteczka Astronautyczna”.

Do serii tej, której 3 pierwsze tomiki przekazano do sprzedaży, wchodzi książka omawiająca przytoczone zagadnienia rozwoju astronautyki i jej osiągnięcia ostatniego dziesięciolecia. W poszczególnych zeszytach serii wyjaśniamy w sposób zrozumiały dla czytelnika nie mającego specjalistycznego wykształcenia, zasady lotów kosmicznych, przebieg startu, lotu i powrotu statku kosmicznego, kierowania statkiem kosmicznym i udział człowieka w kierowaniu lotem, bezpieczeństwo załogi statku w przestrzeni kosmicznej i wiele innych zagadnień.

Każdy zeszyt „Biblioteczki Astronautycznej” stanowi zamkniętą całość.

Książki wchodzące w skład serii są bogato ilustrowane: zdjęciami pochodzącymi ze źródeł radzieckich i amerykańskich oraz rysunkami.

Wszystko o Kosmosie

Pierwsze trzy zeszyty „Biblioteczki Astronautycznej”

Pierwszą książką w tej serii jest „Nad nami sputnik” (str. 48, 52 ilustracje, zł. 7). Jest to bogato ilustrowany reportaż, napisany przez dziennikarzy radzieckich — B. Kozłowa i W. Potapowa — którzy byli obecni przy próbnym starcie „Molni 1”. Przedstawia montaż

tego sztucznego satelity, przeznaczonego do przekazywania audycji telewizyjnych i łączności radiowej oraz przebieg startu.

Drugą książką w tej serii jest „Lot w kosmosie” (str. 184, 57 ilustracji, 7 tablic, zł. 7). Prof. F. Janik omawia w niej prawa ruchu w przestrzeni kosmicznej i wyjaśnia dlaczego w kosmosie ruch może trwać wiecznie. Omawia również orbity międzyplanetarne, problem spotkania w kosmosie i zasady przelotu z jednej orbity na drugą.

Trzecią pozycją jest książka mgr. inż. Z. Brzdęk „Powrót z kosmosu” (str. 92, ilustr., zł. 7). Omawia w niej sprawy dotyczące celowania statku kosmicznego, co nabrało obecnie szczególnej aktualności w związku ze sprowadzeniem na Ziemię „Sondy-5” po jej locie w kierunku Księżyca.

Książki serii „Biblioteczka Astronautyczna” sprzedaje tylko sklepy i kioski „Ruch”. (tk)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIA

ostatnich 3 miesięcy. Decyzja taka może być wydana na podstawie pisemnej opinii lekarza, który zaleci przesunięcie do lepszej pracy. (2111)

BUDOWA DOMKU I SPADEK

Stały czytelnik z N. — Od trzech lat buduję domek jednorodzinny z moich i żony oszczędności oraz zapisu spadku (testament ojca). Czy urząd finansowy ma prawo opodatkować mnie od wzbogacenia?

RED. — Organa finansowe prezydentów rad narodowych mają prawo badania rachunków na zakup materiałów budowlanych, jak również sprawdzenia źródeł pochodzenia środków finansowych na budowę domku. Spłaty spadku, o ile zostały uprzednio opodatkowane, stanowią legalne źródło pochodzenia finansów. (2004)

SPADEK I ALIMENTY

Aniela O. — Zmarły brat pozostawił mi w spadku domek jedno-rodzinny. Brat pisał alimenty rozwiedzionej żonie, która teraz otrzymała po nim rentę. Chciałabym wiedzieć, czy jako spadkobierczyni będę także zobowiązana płacić jej w dalszym ciągu alimenty?

RED. — Nie, zgodnie z art. 139 Kodeksu Rodzinnego i Opiekunczego — obowiązek alimentacyjny nie przechodzi na spadkobierców zobowiązanych. (2144)

ROWEROWE PRAWO JAZDY

Antoni O. — Czy zamiast karty rowerowej można mieć prawo jazdy? Jakże są przepisy dotyczące posiadania roweru osoby prywatnej i kolarzy trenujących w klubach?

RED. — Jeżeli ktoś ma prawo jazdy to karta rowerowa nie jest mu potrzebna. Natomiast osoby bez prawa jazdy które jeżdżą

rowerami po drogach publicznych, muszą mieć kartę rowerową. Dotyczy to także zawodników zrzeszonych w klubach. O obowiązkach tych mówi Kodeks Drogowy, w szczególności paragrafy 162—166 i 190. (2175)

SKŁADKI ZWIĄZKOWE RENCISTY

Antoni B. z ul. Głogowskiej — Jestem rencistą i należę do związku zawodowego. W jakiej wysokości powinienem płacić składki związkowe?

RED. — Składki związkowe dla emerytów są różne, w zależności od pobieranej renty. Do 1000 zł renty — składka wynosi 1 zł, od 1001 do 1500 zł — 2 zł, od 1501 do 2000 zł — 3 zł. Przy rencie ponad 2000 zł — płaci się 10 zł miesięcznie. (1977)

LICYTACJA ZA DŁUGI MĘŻA

Teresa P. — Mój mąż ma wiele długów. Mam jedną krowę. Czy komornik może ją zlicytować za te długi?

RED. — Jedna krowa jest wolna od licytacji. Gdyby komornik

Prawo 9 mln zł na koniec budowy pomnika

Na konto Komitetu Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie wpłynęło do końca lipca już 8 880 000 zł a codzienna poczta przynosi nowe ofiary pieniężne od zakładów pracy, związków zawodowych i indywidualnych ofiarodawców.

Nowa lista ofiarodawców otworzyła Dyrekcja Okręgu Kolei Państwowych, która przekazała na ten szlachetny cel 150 000 zł. 80 000 zł postawił do dyspozycji Komitet Budowy Pomnika Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w Poznaniu. Wydatnie wspomogli akcję zbiórki pieniędzy na rzecz pomnika: Związek Zawodowy Metalowców przy HCP przekazując kwotę 57 000 zł, Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu, Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Chemików w Poznaniu, Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i wiele innych zakładów i instytucji.

Na honorowej liście ofiarodawców znaleźliśmy też nazwiska indywidualnych osób, które przekazały pieniądze na rzecz budowy pomnika. I tak np. inż. arch. B. Rzeźniczak z Leszna wpłacił 530 zł, a B. Duszyński z Lubowa — 500 zł. F. Bartkowiak z Poznania — 200 zł. Konto Komitetu Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. PKO i O/M w Poznaniu 5-9-1250, czeka na dalsze dary. (ob)

Pilkarze ręczni inaugurują rozgrywki mistrzowskie

Za kilka dni, w sobotę 28 bm. rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskie 7-osobowej piłki ręcznej mężczyzn. Wśród 12 zespołów I ligi znajduje się przedstawiciel Poznań — siódemka Grunwaldu.

Wojkowi już od kilku lat należało do czołowych zespołów I ligi. Dzięki dobrej postawie zespołu Grunwaldu piłka ręczna zyskała w Poznaniu wielu zwolenników i entuzjastów. Na wszystkie mecze I ligi przychodzi komplet widzów a wielu z nich musi odejść z „kwitkiem”, gdyż sala przy ul. Marcelińskiej nie mieści wszystkich chętnych. Spodziewamy się, że również w tym roku publiczność dopisze. Mamy jednak nadzieję, że żywiołowemu dopinającemu miejscowych zawodników nie będą towarzyszyć wulgarne okrzyki i wyzywiska, jak to miało miejsce podczas niektórych spotkań w rozgrywkach ubiegłorocznych. Rozumiemy, że każdy kibic chce, aby jego zespół odniósł zwycięstwo, ale jednocześnie nie można pod adresem sędziego i zespołu gości kierować okrzyków będących świadectwem niskiej kultury.

Według informacji udzielonych nam przez trenera Grunwaldu A. Wiccanowskiego i kierownika sekcji kpt. E. Talarczyka przygotowania do nowego sezonu rozpocznie się obozem kondycyjnym w Mrągowie na Mazurach. Przedtem jeszcze siedmiu zawodników Grunwaldu brało udział w obozie

kadry narodowej i międzynarodowym turnieju o puchar Baltyku. Po przyjeździe z Mazur piłkarze ręczni Grunwaldu trenowali 5 razy w tygodniu na sali przy ul. Marcelińskiej oraz na boisku. Startowali również w mistrzostwach Wojska Polskiego zakonniczych przed kilkoma dniami w Poznaniu, gdzie zajęli drugie miejsce za Śląskiem Wrocław.

Zdaniem A. Wiccanowskiego w nadchodzących rozgrywkach pozostawiając w dalszym ciągu stosować będą szybki atak. Jest to najrozsądniejsza broń Grunwaldu, przed którą kapitulowało wiele czołowych zespołów krajowych i zagranicznych. Poza tym ten system gry jest koniecznością, gdyż Grunwald nie posiada zawodników o silnym strzale, którzy po trafieniu umieścić piłkę w bramce z dalszych odległości. Dlatego ich dewizą w ataku musi być szybkość. W chwili obecnej do pierwszego zespołu kandydują: bramkarze — E. Pałowski, H. Rozmnia, A. Parucki, gracz w polu — B. Olejniczak, Z. Kuleczka, L. Kamiński, W. Breisa, W. Górny, Z. Dybol, H. Piotrowski, A. Jaku, Bowski, P. Dyzman, S. Baszkiewicz, P. Olewiński, M. Kruś i L. Ganske. Wśród tych zawodników brak jest Górnego, który został zdyskwalifikowany do końca roku oraz Kozłowskiego. Ten ostatni rozpoczął bardzo późno treningi i jego udział w rozgrywkach I rundy jest wątpliwy.

Pierwsze mecze mistrzowskie Grunwald rozegra na wyjeździe z AZS-em Kraków i AZS-em Katowice. Poza tym na obcym terenie wojkowi grać będą ze Śląskiem Wrocław, Gwardią Opole, Rafamentem Kuźnia Raciborska oraz Wybrzeżem i Spójnią Gdańsk. Na tomiast w swojej sali wystąpią w I rundzie tylko 4 razy w meczach z Pogonią Zabrze, Spartą Katowice, Anilą Łódź i Warszawianką. (s)

Niepomyślne wyniki poznańskich bokserów

Połowicznym sukcesem zakończyły się ostatnie mecze wielkopolskich pięściarzy w walce o mistrzostwo II ligi i awans do niej.

W meczu o mistrzostwo II ligi Sokół Piła uległ drużynie Startu Elbląg 5:15 i zajmuje w tabeli rozgrywek siódme miejsce. Przewodnikiem jest Unia Oświęcim.

Z trzech rozegranych spotkań o awans do II ligi reprezentanci okręgu poznańskiego wygrali tylko jeden mecz. W grupie B zespół Kuźnicy Świdnickiej uzyskał z Ostrowią wynik 20:0. Ostrowianie zajmują w tabeli miejsce szóste. Przewodnikiem jest Barbara z Kuźnicy. W grupie C Prośna pokonała Lechcie Szczecinek 12:8, a Czarni Słupsk zwyciężyli Zagłębie Konin 13:7. W tabeli prowadzi Mazur Elk, na trzecim miejscu znajduje się Zagłębie a na czwartym Prośna. (x)

Każdego

Na 12 zgłoszonych drużyn tylko 5 stawiało się na starcie przed olimpijskim turniejem koszykówki w Monterrey. Są to Australia, Hiszpania, Indonezja, Polska i Urugwaj. Przepuszczalnie udział weźmie również reprezentacja Grecji. Dwie najlepsze drużyny tego turnieju zakwalifikują się do turnieju olimpijskiego w Meksyku.

W pierwszym spotkaniu eliminacyjnym Pucharu Miast Targowych w dniu 2 października w Warszawie spotkały się zespoły Legii i TSV 1860 Monachium. Remis nastąpił 9. X. w Monachium.

Podczas dwudniowego między narodowego turnieju zapasniczego w stylu klasycznym, który odbył się w Rostocku (NRD) największy sukces z Polaków odniósł w wadze półśredniej Starzyński, który zajął pierwsze miejsce. Po konale on m. in. olimpijczyka NRD Vespera. Drugie miejsce zajął w wadze średniej Smolński i w wadze piórkowej Kachel.

Pożegnanie Olimpijczyków

Warszawska hala Gwardii wypełniona do ostatniego miejsca. Na udekorowanej scenie — pięć ogromnych kół olimpijskich. Pod spodem napis: „Wasza postawa — nasza duma”. Młodzież stolicy, z inicjatywą ZMS i PKOl, pożegnała w wtorek kolejne grupy naszych olimpijczyków, udających się na Igrzyska do Meksyku: bokserów, strzelców, żeglarzy pływaków i skoczków do wody.

Wierzymy, iż nasi Olimpijczycy uczynią wszystko, by godnie i z honorami reprezentować naszą Ojczyznę — Polskę Ludową. Niechaj jednak będą przeświadczeni już dzisiaj, że społeczeństwo polskie docenia w pełni ich wieloletni trud i wysiłek, którego ukoronowaniem stał się sam fakt zaszczytowego udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Przewodniczący PKOl dokonał następnie dekoracji piątym kółkiem olimpijskim. Przysięgę olimpijską w imieniu tej grupy złożył bokser, mistrz olimpijski z Tokio, Józef Grudzień. Wszyscy koledy powtarzali za nim: „Przysięgam uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich w prawdziwym duchu sportowej przyjaźni, przestrzegając obowiązujących przepisów dla chwale sportu i honoru naszej Ojczyzny”.

W imieniu ZMS zęgnął Olimpijczyków wiceprzewodniczący Zarządu Głównego — Zygmunt Najdowski. Następnie z rąk przedstawicieli warszawskiej organizacji ZMS Olimpijczycy otrzymali biało-czerwoną flagę. (ot)

Wierzymy, iż nasi Olimpijczycy uczynią wszystko, by godnie i z honorami reprezentować naszą Ojczyznę — Polskę Ludową. Niechaj jednak będą przeświadczeni już dzisiaj, że społeczeństwo polskie docenia w pełni ich wieloletni trud i wysiłek, którego ukoronowaniem stał się sam fakt zaszczytowego udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Przewodniczący PKOl dokonał następnie dekoracji piątym kółkiem olimpijskim. Przysięgę olimpijską w imieniu tej grupy złożył bokser, mistrz olimpijski z Tokio, Józef Grudzień. Wszyscy koledy powtarzali za nim: „Przysięgam uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich w prawdziwym duchu sportowej przyjaźni, przestrzegając obowiązujących przepisów dla chwale sportu i honoru naszej Ojczyzny”.

W imieniu ZMS zęgnął Olimpijczyków wiceprzewodniczący Zarządu Głównego — Zygmunt Najdowski. Następnie z rąk przedstawicieli warszawskiej organizacji ZMS Olimpijczycy otrzymali biało-czerwoną flagę. (ot)

Wierzymy, iż nasi Olimpijczycy uczynią wszystko, by godnie i z honorami reprezentować naszą Ojczyznę — Polskę Ludową. Niechaj jednak będą przeświadczeni już dzisiaj, że społeczeństwo polskie docenia w pełni ich wieloletni trud i wysiłek, którego ukoronowaniem stał się sam fakt zaszczytowego udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Przewodniczący PKOl dokonał następnie dekoracji piątym kółkiem olimpijskim. Przysięgę olimpijską w imieniu tej grupy złożył bokser, mistrz olimpijski z Tokio, Józef Grudzień. Wszyscy koledy powtarzali za nim: „Przysięgam uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich w prawdziwym duchu sportowej przyjaźni, przestrzegając obowiązujących przepisów dla chwale sportu i honoru naszej Ojczyzny”.

W imieniu ZMS zęgnął Olimpijczyków wiceprzewodniczący Zarządu Głównego — Zygmunt Najdowski. Następnie z rąk przedstawicieli warszawskiej organizacji ZMS Olimpijczycy otrzymali biało-czerwoną flagę. (ot)

Wierzymy, iż nasi Olimpijczycy uczynią wszystko, by godnie i z honorami reprezentować naszą Ojczyznę — Polskę Ludową. Niechaj jednak będą przeświadczeni już dzisiaj, że społeczeństwo polskie docenia w pełni ich wieloletni trud i wysiłek, którego ukoronowaniem stał się sam fakt zaszczytowego udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Przewodniczący PKOl dokonał następnie dekoracji piątym kółkiem olimpijskim. Przysięgę olimpijską w imieniu tej grupy złożył bokser, mistrz olimpijski z Tokio, Józef Grudzień. Wszyscy koledy powtarzali za nim: „Przysięgam uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich w prawdziwym duchu sportowej przyjaźni, przestrzegając obowiązujących przepisów dla chwale sportu i honoru naszej Ojczyzny”.

W imieniu ZMS zęgnął Olimpijczyków wiceprzewodniczący Zarządu Głównego — Zygmunt Najdowski. Następnie z rąk przedstawicieli warszawskiej organizacji ZMS Olimpijczycy otrzymali biało-czerwoną flagę. (ot)

Wierzymy, iż nasi Olimpijczycy uczynią wszystko, by godnie i z honorami reprezentować naszą Ojczyznę — Polskę Ludową. Niechaj jednak będą przeświadczeni już dzisiaj, że społeczeństwo polskie docenia w pełni ich wieloletni trud i wysiłek, którego ukoronowaniem stał się sam fakt zaszczytowego udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Przewodniczący PKOl dokonał następnie dekoracji piątym kółkiem olimpijskim. Przysięgę olimpijską w imieniu tej grupy złożył bokser, mistrz olimpijski z Tokio, Józef Grudzień. Wszyscy koledy powtarzali za nim: „Przysięgam uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich w prawdziwym duchu sportowej przyjaźni, przestrzegając obowiązujących przepisów dla chwale sportu i honoru naszej Ojczyzny”.

W imieniu ZMS zęgnął Olimpijczyków wiceprzewodniczący Zarządu Głównego — Zygmunt Najdowski. Następnie z rąk przedstawicieli warszawskiej organizacji ZMS Olimpijczycy otrzymali biało-czerwoną flagę. (ot)

Wierzymy, iż nasi Olimpijczycy uczynią wszystko, by godnie i z honorami reprezentować naszą Ojczyznę — Polskę Ludową. Niechaj jednak będą przeświadczeni już dzisiaj, że społeczeństwo polskie docenia w pełni ich wieloletni trud i wysiłek, którego ukoronowaniem stał się sam fakt zaszczytowego udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, głębokie, spacerowe — polega Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 32633g 32622g

Futro bułgarskie nowe — sprzedam. Głogowska 124 m. 9. 32622g

Podaje się do wiadomości instytucjom państwowym, spółdzielczym i prywatnym, że Zasadnicza Szkoła Mechaniki Precyzyjnej w Poznaniu

przyjmująca do naprawy wszelkiego rodzaju manometry robocze, została z dniem 1 września 1968 roku

PRZENIESIONA z ulicy Inżynierskiej na ul. JAWORNICKĄ 1 (Junikowo)

Ponadto zawiadamiamy, że przyjmujemy do szlifowania na okrągło wszelkiego rodzaju szkła.

33102g

Nieruchomości

Półowa willi przy Parku Kaspzaka, nadająca się na branżę handlową — sprzedam lub zamienię na mniejszą na periferiach Poznania. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33523g.

Sprzedam działkę ogrodową przy Pułaskiego. Właściciel: F. Szlag, Jeżycka 3 m. 5. 33274g

Odstąpię ogród działkowy przy ul. Dojazd. Właściciel: Dąbrowskiego 98 m. 9, pod goz. 16. 31670g

Sprzedam działkę budowlaną Poznań — Naramowice. Ciesław Żołnierki wicz, Poznań, Chudoży 21 m. 24. 31874g

Przyjmę w dzierżawę go spódzarnię rolną około 10 ha blisko Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31190g.

Kupię dom z ogrodem w Gnieźnie, lub w pobliżu — do 150 tys. (gotówka). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31963g.

Kupię willę jednorodzinną w Poznaniu. Oferty — 81998 Wrocław „Prasa” — Podwale 62. K7552

Zguby

16. IX. — zaginął rudy pies — bokser. Odprowa dzię za wynagrodzeniem. Starolecka 66 m. 3. 33215g

Zaginęła suka czarna spaniel — szczeniak. — Zwrot wynagrodzenia. Jarosławska — Jackowskiego 3/7. 33328g

Różne

Garaż przy ul. W. Głogowskiej 10. Zgłoszenia: tel. 67-13-30 po 17. 31906g

Przystąpię do spółki w handlu lub rzemiośle. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33099g.

Uwaga! Wszelkie naprawy parafoli oraz wyrobów nowych — Poznań — Jeżycka, ul. Wawrzyniaka 5. 30443g

Uwaga! Właściciel samochodu Mercedes koloru jasnego, który 16 bm. odbierał koło zapasowe z warsztatu wulkanizacyjnego przy ul. Górki w Poznaniu, proszony jest o natchemistowy jego zwrot, gdyż omyłkowo wydano mu koło od innego samochodu. 33273g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 31850g

Wykonuję szybko koldry z welny, waty i pierza przeróbki z pierzyn. Pracownia Kolder — Niecała 8, przy Szpitalu H. Świeckiego. 32185g

Czyszczę i dezynfekuję pierza na poczekaniu. Poznań, Małackiego 34. 32742g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, Długa 9. 32597g

Samochody

Sprzedam Trabant 600 i Syrenę 103. Telefon 329-60 — godz. 16-18. 31933g

Trabant Combi 601, w dobrym stanie, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33537g.

Samochód Ford Consul, stan idealny, kolor biały, tapicerka czerwona, 4-drzwiowy, na oponach Michelin — okazję sprzedam. Wiadomość — Konin, tel. 80-62. 965p

Sprzedam Chevrolet Fleet master. Wiadomość: Szlifiernia Cylindrów, Piątkowo, pow. Poznań, Obońnicka 12. 31559g

Sprzedam Trabant 600 i Syrenę 103. Telefon 329-60 — godz. 16-18. 31933g

LoKale

Zamienię — samodzielne mieszkanie w nowym budownictwie, na Grunwaldzie, pokój z kuchnią, duży balkon, 1 ptr., na mieszkanie 2-3-pokojowe tylko w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32339gpr.

Dnia 24 września 1968 r. odszedł od nas na zawsze, po długiej chorobie, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 74, sp.

JOZEF SKOCZYŃSKI zastępca powstaniec wlkp i ślaski Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu. W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Poznań — Suchylas. 33547g

Dnia 23 września 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik, były kierownik restauracji „Ratuszowa”

STANISŁAW PIECZYŃSKI powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańców Wielkopolskich, sekretarz Koła ZBoWiD — Kórnik

W Zmarłym straciłmy serdecznego, sumiennego i niezapomnianego pracownika i kolegę. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 września 1968 r. o godz. 15 w Kórniku.

ZARZĄD — RADA NADZORCZA — POP RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku 33479g

Dnia 23 września 1968 r. zmarł

ALFRED SKUBEL mistrz cukierniczy pracowni „W-Z”, długoletni, sumienny i wzorowy pracownik, zycielwy i ceniony kolega, zastępca wychowawcy młodych kadr cukierniczych, zdobywca wielu nagród na wystawach cukierniczych w kraju i za granicą.

Cześć Jego pamięci! Rodzinie Zmarłego składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 września br. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

KIEROWNICTWO — RADA ZAKŁADOWA POP — PRACOWNICY PZG Kawiarnie i Bary Mleczne w Poznaniu. K7673

AD GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 229 (7655) 26 IX 1968

TYLKO w „KOZIOŁKACH” 7 STOPNI WYGRANYCH i w NIEDZIELE LOSOWANIE KOŃCOWYCH BANDEROLI ORAZ ZAPEWNIENIE UDZIAŁU w losowaniu NAGROD MIESIĘCZNYCH. K7638

Utrwalaj swoje przeżycia

fotografując aparatem fotograficznym

„SMIENA” lub „WOSCHOD”

● BŁONY FOTOGRAFICZNE

● Jak i APARATY

DO NABYCIA

we wszystkich sklepach

„FOTO - OPTYKA”

na terenie województwa i m. Poznania K6683

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Strzelecka nr 2/6 — przyjmie zaraz do pracy:

— DOZORCÓW w Zespole Baz przy ul. Obrotowej — mogą być kobiety,

— PALACZY z uprawnieniami na kotłownię wysokopiętną,

— MONTERÓW wod.-kan., centralnego ogrzewania, — SPAWACZY gazowych i elektrycznych, — ELEKTROMONTERÓW, — OPERATORA na koparkę E 302.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — V piętro, pokój 528. K7056

Zakłady Metalurgiczne — Pomet w Poznaniu, ulica Krawcowa 15 — zatrudnią natychmiast:

— ELEKTRYKÓW — ŚLUSARZY — TOKARZY — SZLIFIERZY — FREZERÓW — ŚLUSARZY SAMOCHODOWYCH — SPAWACZY — PRZETOKOWYCH z uprawnieniami PKP — SUWNICOWYCH — IZOLERÓW — SPRZĄTACZY — oraz — PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do prac różnych w odlewni.

Poza tym przyjmujemy — STARSZEGO KSIĘGOWEGO ze znajomością księgowości przemysłowej.

Pracownicy niewykwalifikowani po przeszkoleniu zostaną zatrudnieni na stanowiskach zalewaczy, oczyszczaczy, wybijaczy i formierzy maszynowych. Zakład gwarantuje zakwaterowanie dla pracowników fizycznych (mężczyzn) w pokojach prywatnych na terenie m. Poznania, zamieszkałych powyżej 70 km od Zakładu.

W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowej informacji dotyczącej zatrudnienia, prosimy zgłaszać się osobiście lub listownie pod adresem: Dział Kadr i Szkolenia Zakładowego Poznań, ul. Krawcowa 15, pok. 206, telefon 720-81, wewn. 217. K7468

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu — przyjmie zaraz

KANDYDATÓW w wieku powyżej 18 lat — na kurs palaczy, operatorów sprzętu średniego i lekkiego oraz murarzy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy w Poznaniu, ul. Obornicka nr 227/229. K7196

— PALACZA CENTRALNEGO OGRZEWANIA — natychmiast zatrudni — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe Poznań, ul. Grunwaldzka 19, zgłoszenia — pokój nr 22. K7669

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Żywnościowego-Mińskiego w Poznaniu, plac Wolności 2 — przyjmie zaraz:

— JEDNEGO STARSZEGO MAGAZYNIERA — znajomość branży metalowej.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. Kandydaci winni zgłosić się osobiście pod adresem: Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Żywnościowego-Mińskiego w Poznaniu, plac Wolności 2, II ptr., przedkładając odpowiednie dokumenty. K7650

IX Liceum Ogólnokształcące w Poznaniu, ul. Warszawska 24 (Winogrody) — zatrudni zaraz — 2 PALACZY C. O. na etaty stałe. Wynagrodzenie wg umowy. 33574g

Zakłady Urzędów Dźwigowych w Poznaniu — przyjmą do pracy

— ELEKTROMECHANIKÓW z II lub III gr. bhp, — EKONOMISTÓW — oraz na stanowiska kierownicze — INŻYNIERÓW MECHANIKÓW i INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zakładów Poznań, ul. Zwierzyniecka 17, pok. 7. K7303

REWIDENTÓW INWENTARYZATORÓW — zatrudnią zaraz

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 20. K7263

Przedsiębiorstwo PGR Uścikowo, p-ta Podobowice, pow. Znin — zatrudni zaraz wzgl. od 1 stycznia 1969 roku —

ELEKTRYKA z IV grupą kwalifikacyjną. Wynagrodzenie wg obowiązującego układu zbiorowego pracy. Mieszkanie zapewnione. Przystanek PKS na miejscu na trasie Znin — Janowiec Wlkp. Do podania należy dołączyć uwierzytelnione odpisy świadectw.

Potrzebny również — TRAKTORYSTA z prawem jazdy najmniej III kategorii. Mieszkanie zapewnione. W7487

Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Krotoszynie, Rynek 9 — zatrudni na stanowisku kierownika technicznego — TECHNIKA BUDOWLANEGO WZGL. INŻYNIERA z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy według układu zbiorowego w budownictwie. W7128

Dnia 23 września 1968 r. zmarł

ALFRED SKUBEL mistrz cukierniczy pracowni „W-Z”, długoletni, sumienny i wzorowy pracownik, zycielwy i ceniony kolega, zastępca wychowawcy młodych kadr cukierniczych, zdobywca wielu nagród na wystawach cukierniczych w kraju i za granicą.

Cześć Jego pamięci! Rodzinie Zmarłego składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 września br. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

KIEROWNICTWO — RADA ZAKŁADOWA POP — PRACOWNICY PZG Kawiarnie i Bary Mleczne w Poznaniu. K7673

AD GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 229 (7655) 26 IX 1968

MEXICO 68

Najstarszą uczestniczką Igrzysk Olimpijskich w Meksyku będzie 66-letnia lady Lorn Johnstone, która startować będzie w zawodach hipicznych (konkurs ujeżdżania). Sędziwa amazonka angielska udała się do Meksyku specjalnym samolotem, na pokładzie którego znajdował się także jej koł — 12-letni „El Guapo”. Dla obojga była to pierwsza podróż powietrzna.

W Anglii nazywają ją „Le Francis Chichester jeździectwa”. Od 1908 r., a więc od 60 lat, niemal codziennie dosiada konia. Oprócz jeździectwa lady Johnstone ma jeszcze inne hobby — ogrodnictwo, gra na skrzypcach i introligatorstwo.

Radziecy gimnastyści będą mieli w Meksyku doświadczonych opiekunów. Razem z ekipą wyjeżdża małżeństwo Walenty i Zofia Muratowowie. Dla Walentego Muratowa będzie to 5 olimpiada, a dla jego żony — 4.

Ok. 60 tys. miejsc w hotelach, pensjonatach i kwaterach prywatnych zarezerwowano dla zagranicznych turystów, którzy przybędą do Meksyku z okazji XIX Igrzysk Olimpijskich. Aby polepszyć komunikację miejską wprowadzono specjalne zarządzenie, na mocy którego samochody prywatne mogą być rejestrowane w okresie Igrzysk, jako taksówki.

Rekordzista świata Australijczyk Ron Clarke próbował swych sił w Meksyku, startując w biegu kontrolnym na 5000 m. Uzyskał sta by czas — 14,20, a więc ponad minutę gorzej od swego rekordu świata.

Clarke jest zdania, że podczas Igrzysk Olimpijskich w biegu na 5 tys. m czas zwycięży będzie wynosił ok. 13,50, (ot)

Praca

Pomoc domowa do rocznych bliźniaków — potrzebna zaraz. Poznań, ul. Pogodna 86 A m. 8 — (Raszyn). Zgłoszenia — godz. 18-20. 32807g

Malarzy i uczniów, przyjmę. Aleja Wlkp. 13. 32956g

Potrzebna pani do małego dziecka. Poznań, ul. Chłódna 6 m. 3. 31963g

Kierownicę na taksówkę — przyjmę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33327g.

Lekarz poszukuje pomocy domowej, na stałe, lub dochodzącej — 2 dzieci. Wilkowska 1 m. 9 (Dębica) po 17. 33179g

Pomoc domowa 1-2 razy tygodniowo potrzebna. Pohl, Zeylanda 7 m. 10. Zgłoszenia po godz. 16. 31937g

Poszukuję pracy (pomoc domowa), najchętniej u starszej samotnej osoby. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31899g.

Potrzebny uczeń do introligatorni. Br. Lewandowski, Poznań, ul. Wrońska 24. 31396g

Dnia 24 września 1968 r. odszedł od nas na zawsze, po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 85, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64

FRANCISZKA KRUSZ z domu JAKUBOWSKA Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Grodziska 20. 33513g

Wieś i PGR

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”; NOWY — g. 16 „Kłopoty z bójką Madeja”; g. 19 „Dwa panowie z Weroni”; OPERA — g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — g. 19 „Wesela wojna”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi co gaski zgrabila”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — „Odwet”.

KINA

GNIEZNO: „Republika Szkid”, „Skradziony balon”; KOSCIAN: „Rzeka Czerwona”; LESZNO: „Dzika prawda”, „Jezioro flaminów”; NOWY TOMYSL: „Ringo Kid”; OBORNKI: „Wilcze echa”; SREM: „Eskadra czuwa”; SRODA: „Rzeka bez powrotu”; SZAMOTULY: „Fantomas wraca”; WAGROWIEC: „Flip, Flap i inni”; WRZESNIA: „Bohaterowie Telemarku”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork”.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-18.

WYSTAWY

BWA (St. Rynek — Linoryty J. Gielniaka oraz prace fotograficzne Okręgu Poznańskiego — g. 10-18 (do 30 bm.) oraz „Propozycje sztuki użytkowej” — wystawa młodych artystów plastyków — g. 10-18 (do 1. X.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Siena średniowieczna” i Grafika E. Paschke — g. 10-20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10-18.
Dom Kultury Kolejarskiej (Marchlewskiego 142/144) — wystawa z okazji 50-lecia ZZZK — g. 10-22 (do 28 bm.).
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „W krainie proroek” — fotografie A. Smietalskiego — g. 12-20 (do 29 bm.).
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Zenona Kmickiego — członka Gorzowskiego Tow. Fotograficznego — g. 10-19.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17 i od 24 do 31); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Polska muz. ludowa w oprac. artystycz.; 8.44 Konc. życzeń; 9 Dla kl. III i IV (język polski) — „Biała Pantera” — słuch. z cyklu: „Pan Mysłicki zjawia się na zawołanie”; 9.25 Popularne suity; 10 „Romans Teresy Hennert” fragment i pow. Zofii Natkowskiej; 10.20 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 10.50 „Czas do stracenia” z cyklu: „W krainie wartości”; 11 Dla kl. VIII (fi zyka) „W stożku cienia” słuch.; 11.30 Konc. Ork. PR w Łodzi; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.10 „Konc. z polonezem”; 13 Pieśni Claude Debussy’ego śpiewa Z. Lu pertowicz — sopran; 13.20 Na swój ską nute; 13.40 „Wiecej lepiej. taniej”; 14 Wiersze M. Jachimowicza; 14.10 Popołudniowe rytmy w wyk. zesp. meksykańskiego „Baja Marimba Band”; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.30 „Z chłopkiem i paleta” zawiada 2) Chłopiec z Nawarry”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Znajomi z anteny” — konc. rozrywk.; 18.40 Muz. i Aktualności; 19.05 „Z księgarskiej la dy”; 19.30 List z Polski „W trosce o zdrowie”; 19.35 Impresje hiszpańskie w muzyce; 20.40 Konc. ork. rozrywk.; 21.20 Rozmowa o wychowaniu; 21.30 Teatr PR Studio Współczesne „List Książów”; 22 „Ludzie i kontynenty”; 20 lat Organizacji Państw Amerykańskich; 22.30 Muz. tan.; 23.15 Z twórczości Haydna i Beethovena; 0.10-3 Program nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.05, 15. 17.55, 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Po jednej piosence; 8.35-13.23 Przerwa w pracy Radiostacji; 13.25 „Portrety” onow.; 13.45 Utwory E. Griega; 14.15 Kalendarz kulturalny; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Na rodę śpiewa”; 15.20 30 minut dla trzech orkiestr; 15.50 „Rasa panów” felieton z cyklu: „Mitologia, strategia hitlerizmu”; 17.10 Muz.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
26 IX 1968 Nr 229 (7655)

Powoli podnosi się ranga społeczna robotnika pegeerowskiego. Do tego przyczyniły się: wyższe niż dawniej zarobki, coraz lepsze warunki bytowe, szersze stosowanie mechanizacji, większe efekty produkcyjne i coraz wyższy poziom intelektualny.

Te fakty spowodowały, że wieś indywidualna zaczęła inaczej patrzeć na załogę robotniczą PGR. O ile dawniej ożenek robotnika rolnego z dziewczyną gospodarską czy przejsie do PGR były uważane za megalians i degradację społeczną, to obecnie w wielu przypadkach — wiąże się z po lepszeniem bytu i pozbyciem się kłopotów prowadzenia indywidualnego gospodarstwa.

Chciałbym tu się zająć rolą kulturalną społeczności pegeerowskiej. Jest to zagadnienie bardzo ważne i do tego czasu niedoceniane. Przywykliśmy bowiem traktować załogę robotniczą w ogóle państwowe gospodarstwo rolne jako odrębną całość, odizolowaną od sąsiadującej z nią wsi indywidualnej. Tymczasem jedna i druga społeczność tworzy właściwie pewną całość, związaną ze sobą przede wszystkim więzią sąsiedzką, szkołą podstawową, władzą sołecką, wieloma inicjatywami wspólnymi dla dobra całej osady, pokrewieństwem, wspólnymi organizacjami politycznymi i społecznymi. Odrębność polega na tym, że w państwowym gospodarstwie utrzymuje się zespół rodzin pod jednym kierownictwem fachowym, gdy wieś to zespół gospodarstw i rodzin na nich pracujących. Można więc mówić o większej zwartości grupy pegeerowskiej i o luźniejszych powiązaniach wewnątrz społeczności wiejskiej. Zwarta grupa pegeerowska dysponująca większym wolnym czasem jest więc bardziej pre-

destynowana do silniejszego w zakresie kultury oddziaływania na mieszkańców wsi.

Zadajmy tu sobie pytanie, czy PGR-y spełniają tę rolę? W wielu przypadkach — nie, z powodu złego usytuowania swoich placówek kulturalnych, słabej ich albo żadnej działalności.

Baza lokalowa jest wcale nie mała. Na terenie PGR-ów ma my 14 domów kultury, 235 klu bów i 245 świetlic, razem 494 placówki. Z powodu tego, że wiele z nich nie prowadzi żadnej działalności, zaledwie 70 placówek zostało zweryfikowa nych i uznanych.

Ambicje poszczególnych gospodarstw nakazywały zorganizować te przybytki kultury w obrębie zabudowań PGR-owskich, co w pewnym stopniu utrudnia do nich dostęp młodzieży wiejskiej. W niektórych przypadkach poczyniono zbyt wielkie z tym związane wydatki. Na przykład w centrum osady Tułce (pow. Sroda) już istniała salka, należało ją tylko rozbudować. Tymczasem kierownictwo tamtejszego państwowego gospodarstwa postawiło osobny budynek dla działalności kulturalnej na swoim peryferyjnym terenie. Efekt — ani jeden ani drugi ośrodek nie może zdobyć się na jakąś większą aktywność. Klub w Kłęczu („Herbapol”) w powiecie jarocińskim został usytuowany w pałacu, do którego nie zachęca zbyt duża odległość od mieszkań robotniczych.

Działalność kulturalna wymaga fachowego kierownictwa i odpowiednich funduszy. Wią że się to z etatami i uszczuple niem wypracowanych funduszy na podział.

I tu kilka przykładów. W kombinacie Ptaszkowo, znanym z dobrych efektów gospodarczych i dochodów, funkcje kierownika placówki k. o. spełnia w jednej osobie kierownik stołówki, masarni i piekarni. Sławne ognis Zytowiecko, mające własny Dom Kultury (niestety już zniszczony!), nie może się zdobyć na aktywnego kierownika.

Fundusze na działalność k. o. są zbyt skąpe. Rady zakładowe mogą na ten cel przeznaczyć część pieniędzy ze składek członkowskich, z których 30 procent pozostaje do ich dyspozycji, 10 procent funduszu premiiowego statutowo idzie na cele bytowo-kulturalne; ale sprawy bytowe, często źle rozumiane, przysłaniają potrzeby kulturalne. Bywa że dziesiątki i setki tysięcy złotych, przeznaczonych na kulturę, wydaje się na inne rzeczy. Tym samym nie zostaje spełnione zadanie wiązania młodego pokolenia z PGR-em i zadanie oddziaływania na wieś indywidualną.

Zarząd Okręgowy Związku

Zawodowego Robotników Rolnych dużą wagę przywiązuje do pracy kulturalnej w środowiskach pegeerowskich. Służą pomocą, radą, organizują prze glądy (w tym sezonie II Festiwal Zespołów Amatorskich). W wielu przypadkach akcja ta spotyka się z rozwiniętą już działalnością, w innych — nie znajduje odzewu. Nie można mieć pretensji do inżynierów rolnictwa, że nie angażują się w kulturę; nie pozwalają im na to zajęcia zawodowe prowadzone od rana do wieczora, ale nie mogą mieć negatywnego lub obojętnego stosunku do placówki kulturalnej. W rękach bowiem kierownictwa PGR w zasadzie leży i etat, i dobór odpowiedniego pracownika kulturalnego, konieczne jest też z ich strony chociaż sporadyczne interesowanie się działalnością, uznawanie dobrej roboty kulturalnej. Większe pole do wykazania swojej aktywności mają stażysty, wymagana jest tu tylko umiejętność skupienia koło siebie młodzieży robotniczej. Idealnym byłoby, gdyby i mieszkańcy wsi indywidualnej, związani działalnością kulturalną w państwowym gospodarstwie, uważali je za „swoją PGR”.

JÓZEF PIEPRZYK

Piękno nowego Leszna



Nowa dzielnica mieszkaniowa w Lesznie jako żywo przypomina ulicę Grochowską w Poznaniu. W dużych, 4-kondygnacyjnych blokach mieszkania, portery zajęte są przez sklepy i zakłady usługowe. Jednym słowem mieszkańcy nowego osiedla korzystają z wszystkich udogodnień, w pierwszym rzędzie gospodnie. W bieżącym roku osiedlu przybędą nowe bloki mieszkalne. (kp)

Kłopoty spółdzielczego budownictwa

Konieczna mobilizacja załóg budowlanych

Na spółdzielcze mieszkania czeka w Poznaniu i województwie około 50 000 członków i kandydatów. Liczba ogromna, wskutek czego mimo zwiększania wysiłków inwestycyjnych na mieszkanie średnio czeka się 4 lata. W niektórych rejonach naszego województwa czas oczekiwania jest krótszy. Najdłużej oczekuje się natomiast w samym Poznaniu. Nie dziwnego. Właśnie w naszym mieście jest największe zapotrzebowanie na spółdzielcze mieszkania.

W tej 5-latce spółdzielcze budownictwo ma oddać do użytku 27 679 mieszkań, z tego w Poznaniu 13 500. Realizacja tych zamierzeń nie przebiega jednak zgodnie z założeniami. Do końca czerwca tego roku plan 5-letni wykonano zaledwie w 36 proc. Mieszkań odda no zatem do użytku nie całe 10 000. A do końca 5-latk nie wiele będzie pozostało czasu. Wprawdzie budowlani zakładają, że tegoroczny plan budownictwa mieszkaniowego, w tym i spółdzielczego, będzie zrealizowany, jednak nie obej dzie się chyba bez konieczności większej mobilizacji wszystkich załóg budowlanych. W tym roku planuje się bowiem ukończyć 6 145 mieszkań spółdzielczych (w Poznaniu 2 447), a do końca sierpnia oddano do użytku 2 765 mieszkań (w Poznaniu 1 004). W ciągu ośmiu miesięcy nie wykonano zatem nawet 50 proc. rocznego planu. Powstałe zaległości będą częściami nadrobione jeszcze w tym miesiącu i trzech następnych.

Wiele bowiem domów mieszkalnych jest na ukończeniu i wkrótce będą przekazane do użytku.

Wszystko wskazuje niestety, na to, że spora część nakładów na spółdzielcze budownictwo nie zostanie w tym roku wykorzystana. Już teraz zakłada się, że nie wykona się zadań za około 150 mln. złotych (na planowane 700 mln. zł). Nie oznacza to równocześnie, że za taką właśnie kwotę nie będą wykonane mieszkania. Realizacji nie doczekają się głównie planowane na ten rok obiekty użyteczności publicznej, m. in. pawilony handlowo-usługowe, choć wiadomo, że bez tych placówek życie mieszkańców nowych rejonów nie będzie łatwe.

W dwóch poprzednich latach również nie wykorzystano wszystkich przewidzianych nakładów na spółdzielcze budownictwo. Spowodowało to m. in. wydłużenie się okresu oczekiwania na przydział mieszkania.

W tezach przedzjazdowych poświęcono wiele miejsca realizacji programu budownictwa mieszkaniowego. Czytamy w nich m. in.: „że przemysł i budownictwo powinny rozwijać się w większym niż dotychczas stopniu drogą wzrostu wydajności pracy”. Można to ująć m. in. przez dalsze uprzemysławianie metod budownictwa mieszkaniowego. W Poznaniu powstają 2 duże osiedla, na Ratajach i Winogradach. Oba buduje się z wielkich płyt. Uprzemysłowione budownictwo stosuje się już także w Koninie i Kaliszu. Nadal jednak większość domów powstaje metodą tradycyjną, lub częściowo tylko uprzemysłowioną. A lepsze wyniki można będzie uzyskać właśnie drogą dalszego uprzemysławiania. Wówczas przecież zwiększy się też wydajność pracy. Dotyczy to nie tylko wykonawców, lecz także inwestorów, którzy powinni przygotowywać odpowiednie dokumentację, uwzględniając nowoczesne metody w budownictwie.

Co roku spółdzielczość mieszkaniowa ma budować więcej. W przyszłym roku np. przewidyuje się oddanie do użytku około 7 300 mieszkań w Poznaniu i województwie. Jeśli jednak roczne plany nie będą w pełni wykonywane, to grozić może, że coraz większe zaległości, co dotknie członków poszczególnych spółdzielni. Będą dłużej czekać na przydział mieszkania.

Przedsiębiorstwa budowlane podległe PZB wykonywały półroczne zadania w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Miejsy zatem nadzieje, że i tegoroczny plan doczeka się realizacji. Potrzebna jest jednak pełna mobilizacja załóg budowlanych oraz zwiększanie wśród nich wydajności pracy. (a)

Ochotniczy zaciąg do kampanii buraczano-cukrowniczej

Wojewódzka Komisja OHP ZMS i ZMW w Poznaniu w porozumieniu z dyrektorem Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Cukrowniczego ogłasza „Zaciąg OHP ZMS i ZMW” do pracy w cukrowniach Wielkopolski na kampanię buraczano-cukrowniczą 1968/69.

Warunkiem zgłoszenia do pracy jest: ukończenie 18 lat oraz dobry stan zdrowia.

Uczestnikom zaciągu zabezpieczają się: bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych, częściowo odpłatna stołówka, bezpłat

na odzież ochronną. Czas pracy wynosi 8 godzin (praca trzymiesięczna), a płaca od 1 600 zł do 2 500 zł (brutto).

Uczestnicy mają zapewnioną pomoc i opiekę lekarską oraz opiekę socjalno-bytową ze strony rady zakładowej, związków zawodowych i dyrekcji zakładu. Do ich dyspozycji będzie: biblioteka, czytelnia, świetlica lub klub z wyposażeniem kulturalno-rozrywkowym.

Zamiejscowym uczestnikom zaciągu przysługuje zwrot kosztów podróży jednorazowego przejazdu do domu raz w miesiącu.

Organizatorzy zaciągu apelują do młodzieży nie uczącej się i nie pracującej, do młodzieży miast i wsi, do młodzieży czasowo nie zatrudnionej oraz do osób starszych. Zwracają się również do żołnierzy rezerwistów — o podjęcie pracy w cukrowniach Wielkopolski.

Praca rozpoczyna się od zaraz i będzie trwać w niektórych cukrowniach do końca stycznia 1969 roku.

Podania należy kierować do 30 września br. pod adresem: Wojewódzka Komisja OHP ZMS i ZMW, Poznań, plac Wolności 18. Kandydaci ubiegający się o pracę winni przedłożyć ważny dowód osobisty.

Po kampanii cukrowniczej zainteresowanym osobom w wieku 18-25 lat zabezpiecza się pracę i naukę w resorcie budownictwa rolniczego w ramach OHP na terenie województwa poznańskiego. Szczegółowe informacje udziela Wojewódzka Komisja OHP ZMS i ZMW Poznań, plac Wolności 18. (ad-o)

Pomyślne próby w Śremie

W śremskiej odlewni dobiegają końca prace I etapu realizacji największej w województwie inwestycji przemysłu metalowego, Odlewni Żelaza Szarego. Ostatnio odbyły się próby rozruch hali odlewów. Próby wypadły pomyślnie i pierwsze odlewy są już w magazynie Odlewni.

Zakład po oddaniu do eksploatacji produkować będzie dla HCP silniki okrętowe i trakcyjne, specjalne obrabiarki oraz odlewy dla przemysłu maszynowego i chemicznego. Pełne uruchomienie ma nastąpić w roku 1970 i wówczas zakład produkować będzie 65 tys. ton różnych wyrobów i elementów, zatrudniając ponad 4 tys. osób. (MB)

Konferencja średzkiego Domu Kultury

Ośrodek Instrukcyjno-Metodyczny Powiatowego Domu Kultury w Środzie zainicjował zorganizowanie 3-dniowej kurso-konferencji dla wiejskiego aktywów kulturalno-oswiatowego w ośrodku szkole śremskim. Kurso-konferencja poświęcona będzie sprawom organizacji imprez klubowych przygotowywanych dla uczczenia rocznic przyпадających w roku k.o. 1968/69. Program przewiduje m. in. imprezę metodyczną poświęconą 25 rocznicy powstania PRL. Kursokonferencja odbędzie się w dniach od 3 do 5 października, a uczestnikami jej będą działacze z powiatu średzkiego i śremskiego. (fk)



Przeboje na UKF-le; 21.15 Jazz na instrumenty „nie jazzowe”; 21.30 Humor z brodką — „Maszeruje wojsko”; 21.50 Opera G. Donizetti’ego „Lucia z Lammermoor”; 22.07 Śpiewa Matt Monto; 22.15 — 9 odc. pow. „Łuku Triumfalnego”; 22.45 Piosenka polska ... po francusku; 23 Wiersze J. Harasy mowicza; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Massiel.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.20 — „Alibi na wodzie” — film fab. prod. czechosł.; 11.55 — 12.25 — Język polski dla kl. VIII — Guy de Maupassant — „Naszynnik”; 15.45 — Politechnika TV — Geometria wykresowa I rok — „Niezmienność rzutowania równoległego, ukośnego i prostokątnego”; 16.20 — Politechnika TV — Chemia I rok „Drobin”; 16.50 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Stop! białe berety”; 17.40 — „O sprawności dzieci kalendarzy”; 17.55 — „Rzyżkanci”; 18.25 — program red. ekonomicznej; 18.55 — „Artyści Warszawskiej Jesieni”; 18.55 — „Przygoda na promie” — film z serii „Dzień pokoju” — prod. holenderskiej;

19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — Trybuna TV; 20.40 — Teatr Kobra — Barbara Gordon — „Filiżanka czarnej kawy”; 21.50 — Refleksje; 22.20 — Dziennik; 22.40 — 23.45 — Politechnika (piat.).

PIATEK: 10.35 — „Swobodny wiatr” — fab. film radz.; 11.55 — 12.25 — Wychowanie — plastyczne dla kl. VII — „Jak patrzeć na malarstwo” — cz. I; 15.45 — Politechnika — Matematyka I rok — „Macierze”; 16.20 — Politechnika TV — Matematyka I rok — „Układy równań liniowych” — cz. I; 16.50 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Miś z okienka”; 17.15 — Z cyklu — „Spacer Warszawskie” — program — „Dom na Łódzkiego”; 17.45 — „Sylwetki X Muzy” — Bette Davis”; 18.10 — „Kronika Tygodnia”; 18.25 — „Człowiek a ziemia”; 18.35 — „Sonet” — film prod. bulg.; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „Czarna zmiana”; 20.40 — Teatr TV — Honoriusz Balzac — „Eugenia Grandet”; 21.05 — Wykonawcy — K. Fabisiak, C. Niedzwiedzka, M. Sadecki, St. Szramel i inni (Kraków); 22 — „Fakty i myśli”; 22.30 — Dziennik; 22.50 — 23.55 — Wykłady z Politechniki — (powt.).

TV zastrzega prawo zmian w programie.